Nr. 77 | Niedziela 14 marca 1937 r. | Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 100

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Bohaterska obrona Madrytu

Krwawe walki o każdą piędź ziemi na odcinku Guadalajara

OFENSYWA TRWA.

Agencja Havasa donosi: na wszystkich odcinkach frontu pada ulewny deszcz. Rzeki Manzanares, Jarama i Tajuna wezbrały. Złe warunki atmosferyczne nie wpłynęły jednak hamująco na postępy podwójnej ofensywy wojsk powstańczych: na północy w kierunku Guadalajara i na południu w kierunku Alcalada Henares. Wojska rządowe stawiają niesłychanie zacięty opór.

BOMBARDOWANIE MADRYTU

Wczoraj o godz. 10 rano bateria powstańcza zaczęła bombardować stolicę. Liczne pociski upadły w różnych dzielnicach miasta. Na ulicach, położonych w centrum miasta, słychać wyraźnie odgłosy eksplozji pocisków oraz świst przelatujących nad domami granatów. Dzwonki ambulansów słychać bez przerwy. Zdaje się, iż są liczne ofiary bombardowania, ale szczegółów dotychczas brak.

KRWAWE WALKI NA ODCINKU GUADALAJARA.

Korespondent Havasa donosi, iż wczoraj około 3-ej popołudniu, po kanonadzie, która trwała od wczesnego rana na odcinku Guadalajara, powstańcy wszczęli gwałtowny atak. Popierane ogniem za porowym, 32 czołgi zostały skierowane na okopy wojsk rządowych. Wojska rządowe stawiały zacięty opór. Powstańcy, którzy czterokrotnie ponawiali swój atak, zostali odparci. W nocy bitwa trwała w dalszym ciągu. W kołach rządowych twierdzą, iż straty powstańcze w ciągu ostatnich 4-ch dni wynoszą przeszło 3 tys. zabitych i rannych. Podczas wczorajszego ataku, 9 tanków powstańczych zostało unieruchomionych.



JAK WYGLĄDA OBECNIE MADRYT.

SYTUACJA W OŚWIETLENIU GŁÓWNEJ KWATERY POWSTAŃCÓW.

Komunikat oficjalny kwatery głównej powstańców stwierdza—że wojska powstańcze zupełnie złamały opór nieprzyjaciela na froncie Guadalajara, pomimo nagromadzonych tam środków obrony. W ręce powstańców dostały się znaczne ilości materiału wojenne go. Wzięto do niewoli licznych jeńców, wśród których znajdują się dwaj włoscy oficerowie komuniści, należący do batalionu Garibaldi.

Na odcinku północnym zajęto miejscowości: Veguillas, Monasterio, Cogulludo i Membrillera. Na polu bitwy nieprzyjaciel pozostawił wielu zabitych.

W dzielnicy uniwersyteckiej powstańcy odparli ataki wojsk rządowych, zadając im ciężkie straty. W Andaluzji szaleje burza śnieżna, uniemożliwiająca wszelkie operacje na froncie południowym.

CO STWIERDZA RADA OBRONY MADRYTU.

Komunikat Rady Obrony Madrytu donosi: na odcinku Guadalajara wojska powstańcze atakują, przy użyciu olbrzymich ilości materiału wojennego. Oddziały rządowe kontratakowały kilkakrotnie z powodzeniem.

Na odcinku dzielnicy uniwersyteckiej wojska rządowe wysadziły w powietrze za pomocą miny o wielkiej sile wybuchowej, gmach szkoły rolniczej obsadzony przez powstańców. Liczni żołnierze wraz z materiałem wojennym zostali pogrzebani pod gruzami. W prowincji Guadalajara, nadal odbywa się silne natarcie przeważających sił włoskich, operujących w tym obszarze. Wojska rządowe przy skutecznym poparciu artylerii i lotnictwa, stawiają natarciu przeciwnika zacięty opór.



JAK WYGLĄDA OBECNIE MADRYT.

SYTUACJA NA FRONCIE BASKIJSKIM.

Rada obrony kraju Basków komunikuje: na odcinku Elgueta i Eibar obie strony ostrzeliwują na wzajem swe stanowiska ogniem artylerii i moździerzy bez większego rezultatu. Na pozostałych odcinkach panuje spokój.

Baskijskie okręty strażnicze opanowały statek eskortowany przez okręty powstańcze. Ładunek statku zawierał wiele materiału wojennego m. in. 10 milionów pocisków karabinowych.

Faszystowska neutralność

Sprawa włoskich dywizji pod Madrytem

Reuter donosi z Walencji: Po 7-godzinnym posiedzeniu, Rząd hiszpański ogłosił następujący komunikat: gabinet zbadał dokładnie wykroczenia przeciwko układowi o nieinterwencji, jakie stanowi obecność na froncie Guadalajara kilku dywizji armii włoskiej. Rząd zaaprobował kroki podjęte przez ministra spraw zagranicznych, aby przedstawić odnośne fakty komitetowi nieinterwencji i Lidze Narodów.

Pogrzebani żywcem

Z powodu eksplozji w kopalni „Mackbeth" w pobliżu Logan w St. Virginia (Ameryka) 20-tu górników zostało pogrzebanych żywcem. Akcję ratunkową rozpoczęto niezwłocznie, chociaż widoki jej powodzenia są minimalne.

Co Niemców irytuje

W kołach politycznych zwrócono uwagę na wystąpienie znanego dziennika niemieckiego „Frankfurter Ztg" w sprawie przeznaczenia na reformę rolną niektórych majątków niemieckich w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Odnośny artykuł nosi tytuły „Przymusowe wywłaszczanie w Polsce — Polonizacja zachodnich prowincji przy pomocy reformy rolnej". Tytuły te informują wystarczająco o treści artykułu.

Kto utworzy Rząd w Finlandii

Utworzenie nowego Rządu fińskiego przewleka się. Stronnictwo agrarne nie dało jeszcze Prezydentowi ostatecznej odpowiedzi. Socjaliści domagają się teki premjera i prawie że połowy tek ministerjalnych. Teki premjera domagają się również agrarjusze.

Nie jest wykluczone rozwiązanie kompromisowe, a mianowicie powołanie Rządu socjalistyczno - agrarnego pod przewodnictwem liberała dyrektora banku Finlandii Risto Ryti albo liberała Cajandera. Ze strony socjalistów kandyduje na premiera Tanner, a ze strony agrariuszów minister Niukkanen.

Minister Holsti według wszelkiego prawdopodobieństwa zachowa tekę spraw zagranicznych. — Konserwatyści i faszyści przejdą prawdopodobnie do opozycji.

Dyskusja dwuch Greków

na temat stanowiska Anglii wobec Hiszpanii zakończyła się śmiercią obu dyskutujących

W Heraklionie na Krecie dwóch wieśniaków greckich, prowadziło dyskusję na temat słuszności stanowiska Anglii wobec zagadnień hiszpańskiej wojny domowej. — Wskutek rozbieżności ich zapatrywań w tej kwestii, wszczęli walkę na sztylety, w której obaj zginęli.

Wyścig zbrojeń morskich

W Izbie Gmin podczas dyskusji nad budżetem marynarki były pierwszy lord admiralicji Alexander poddał krytyce politykę morską Rządu angielskiego, twierdząc, iż w programie jego nie została uwzględniona zasada zbiorowego bezpieczeństwa. Mówca wyraził obawę, iż może rozpocząć się wyścig zbrojeń morskich. Nie wierzy on, **by następstwem układów angielsko - niemieckiego było istotne ograniczenie zbrojeń morskich.**

Winston Churchill w głównych zarysach poparł program rządowy. Świadczy on — zdaniem jego — o tym, iż W. Brytania pragnie odgrywać rolę wielkiego mocarstwa, zgodnie z paktem Ligi Narodów, przyczyniając się do utrzymania stabilizacji stosunków europejskich i poszanowania prawa. Co się tyczy paktu angielsko-niemieckiego, Churchill uważa — iż klauzule jego **nie zapewniają bezpieczeństwa, którego potrzebuje Wielka Brytania.**

Churchill przemawiał za budową pancerników, wyrażając nadzieję, iż Stany Zjednoczone nie pozwolą na to, by flota ich była słabsza od floty angielskiej. Mówca wyraził się przyjaźnie o Japonii, zapewniając, iż w razie powrotu do Genewy, znajdzie ona najpewniejsze i najlepsze gwarancje przeciwko niebezpieczeństwom jakich mogłaby się obawiać.

Członek Labour Party Wedgewood domagał się **jak najściślejszej współpracy marynarki angielskiej z francuską.**

Po przemówieniu parlamentarnego sekretarza admiralicji, lorda Stanleya, który wspomniał o **niepewności systemu bezpieczeństwa zbiorowego,** dyskusja została zakończona. Izba Gmin przyjęła do głosowania, przyjmując ustawę finansową dotyczącą marynarki 152 głosami przeciwko 57.

Sytuacja na rzekach

Na skutek akcji lodołamaczy na Wiśle dolny zator znajdujący się koło wsi Bieńków został usunięty. Pozostaje jeszcze do usunięcia zator o długości półtora km. Za tym zatorem znajduje się 10 km. wolna przestrzeń od lodów, po czym następuje drug. zator fordoński od 768,5 do 779 km. Lodołamacze pracują w dalszym ciągu. W Toruniu spodziewa na jest druga fala w dn. 17 — 19 b. m., która prawdopodobnie nie przekroczy poziomu 4.60 m. do 5.00 m. Przypuszczalnie do tego czasu zator pod Fordonem będzie usunięty.

* *

Ostatnie dwie noce przyniosły poprawę stanu wody na Sanie, który był znacznie podwyższony wskutek ulewnych deszczów, padających wzdłuż całego biegu tej rzeki. Cała kra w górnym biegu Sanu aż po Jarosław spłynęła już całkowicie, minęło również wszelkie niebezpieczeństwo na rzekach ziemi łańcuckiej.

Aresztowania ludowców

W powiecie pińczowskim (woj. kieleckiej) dokonano licznych aresztowań wśród ludowców. — **W więzieniu w Pińczowie osadzeni zostali m. in. prezes powiatowego zarządu Stronnictwa Ludowego K. Bochnia, sekretarz Wł. Suwała i członek zarządu J. Fulara.**

Katastrofa samochodowa pod Poznaniem

Kobiety zginęły a mężczyźni wyszli bez szwanku

W pow. Kościańskim, w pobliżu miejscowości Ponin, wydarzyła się wczoraj rano katastrofa samochodowa. Auto ciężarowe kupca Stanisława Kaczmarka z Leszna, wiozące drób i nabiał na targ do Poznania, zaczęło się nagle cofać wskutek złamania kardanu, i wpadło do przydrożnego rowu. Skutkiem silnego wstrząsu jadące samochodem trzy kobiety wypadły i dwie z nich, Franciszka Konieczna i Wasilewska poniosły śmierć na miejscu, trzecia zaś, Gertigowa, odniosła bardzo ciężkie obrażenia. Znajdujący się w samochodzie trzej mężczyźni szofer wyszli z katastrofy bez szwanku. Zwłoki ofiar wypadku odstawiono do kostnicy św. Zofii w Kościanie.

W „Kurjerze Porannym"

Agencja „Press' donosi:

Jak się dowiadujemy, w „Kurjerze Porannym" zajdą niebawem dalsze interesujące zmiany personalne. W najbliższych dniach ze składu redakcji tego pisma ustępuje red. Jan Czarnocki, długoletni i najbliższy współpracownik i zastępca ś. p. red. Wojciecha Stpiczyńskiego. Po zgonie red. Stpiczyńskiego red. Czarnocki objął kierownictwo redakcji „Kurjera Porannego" i sprawował je do dnia 1 lutego r. b., kiedy na czele dziennika stanął nowo mianowany redaktor naczelny, p. Ferdynand Goetel.

Ustąpienie red. Czarnockiego posiada charakter specjalny — związany ze zmianą kursu politycznego, jaka wraz z nominacją red. Goetla zaszła w „Kurjerze Porannym". Red. Czarnocki wystąpił, jak wiadomo, na łamach „Kurjera Porannego" z głośnym projektem utworzenia w Polsce szerokiego porozumienia demokratycznego i projekt swój żywo propagował. Nowe kierownictwo redakcji reprezentuje całkiem inny, znany dostatecznie kierunek polityczny.

Słychać też, że zgłosiła dymisję dyrektorka wydawnictwa „Kurjera Porannego" p. Janina Hołówko wa. Dymisja ta pozostaje w związku z masowym odpływem czytelników i prenumeratorów „Kurjera Porannego", spowodowanym zmianą kursu politycznego dziennika. W krótkim czasie, w przeciągu kilku zaledwie tygodni odpływ ten przybrał rozmiary nie notowane w dziejach dziennikarstwa polskiego.

Senat uchwalił budżet na rok 1937/8

Wczoraj, w piątek, Senat wysłuchał referatów o budżetach Długów Państwowych, Emerytur oraz Rent Inwalidzkich i Pensyj. Budżety te żadnej dyskusji nie wywołały.

Obszerniejszą dyskusję wywołał budżet Monopoli państwowych, stanowiący, jak wiadomo, około 30 proc. wszystkich dochodów zwyczajnych Państwa (631.400 tys zl.)

Referent sen. Rdultowski zwrócił uwagę na wzrost emerytur w Monopolu Solnym i Tytoniowym, co grozi trudnościami.

DYSKUSJA

Sen. Leszczyński zwraca uwagę na wzrost spożycia wódki dla celów konsumcyjnych.

WZROST PIJAŃSTWA

Mówca powiada:

„W r. 1931 uchwalono ustawę o ograniczeniu spożycia alkoholu, którą ówczesna senatorka p. Kłuszyńska nazwała ustawą proalkoholową. W rezolucjach do tej ustawy Senat wzywał Rząd do ograniczenia w szybkim czasie ilość punktów sprzedaży detalicznej wyrobów spirytusowych, oraz do zakazu sprzedaży w dni świąteczne, w czasie odbywania się nabożeństw. Tymczasem widzimy w ostatnich dwóch latach niesłychany wzrost ilości punktów sprzedaży detalicznej na wsi. Prawie każda wieś może sobie założyć taki punkt, gdyż nie pociąga to żadnych specjalnych opłat dla sprzedawców. Idziemy zatem nadal w ułatwieniu spożycia alkoholu, co powoduje znaczny wzrost pijaństwa".

Sen. **Trockenheim** dowodzi, iż przy udzielaniu koncesji Monopole nie kierują się względami na fachowość i na posiadanie kapitału, lecz wyznaniem i narodowością kandydata.

Zapowiada wstrzymanie się od głosowania za budżetem.

„KONSERWATYWNA" PUBLICZNOŚĆ

Sen. Artur Śliwiński narzeka na wilgotny tytoń, który często zdarza się w papierosach, oraz na zmiany dość częste planów loterii. Publiczność nasza jest konserwatywna.

Sen. Radziwiłł: Aa, brawo. (Wesołość).

Sen. Śliwiński: To nie ten konserwatyzm, jaki ma na myśli sen. Radziwiłł.

Następnie przedyskutowano budżet min. Skarbu, po czym sen. Evert zreferował ustawę skarbową.

ZAPOWIEDŹ KONWERSJI

Zabrał głos p. wicepremier Kwiatkowski, który zapowiedział, że najbliższych dniach Rząd wniesie do Izb projekt ustawy, upoważniającej ministra Skarbu do emisji nowych złotowych obligacyj, oprocentowanych na 4 i pół proc w stosunku rocznym z terminem amortyzacji stosunkowo niedługim, gdyż nie przekraczającym 25 lat, a przeznaczonych na dobrowolną konwersję zagranicznych pożyczek dolarowych. Kurs wymiany obligacyj dolarowych w stosunku do pożyczki stabilizacyjnej, posiadającej klauzulę wielowalutową będzie ustalony według kursu waluty najmniej zdeprecjonowanej, a zatem najbardziej korzystniej dla posiadacza.

KONSERWATYŚCI PRZECIW REFORMIE ROLNEJ

Przed głosowaniem marszałek udzielił głosu sen. Lubomirskiemu, który oświadczył co następuje:

Mając zamiar głosowania za budżetem, który nam w całości został przedstawiony do uchwalenia, niemniej mam zastrzeżenia przeciw polityce Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, zastrzeżenia, wypływające z głęboko zważonego przekonania, opartego również na dyskusji prowadzonej z wysokości tej Trybuny, z której mam zaszczyt obecnie przemawiać i na głosach szerszej opinii publicznej, że polityka rolna Min. Rolnictwa i Reform Rolnych jest dla podniesienia produkcji i rozwoju rolnictwa szkodliwa i w logicznym następstwie niezupełnie bezpieczna dla Państwa a zarazem, wywołując niezgodę, siejąc waśń, prowadzi do walki klas... **(Różne głosy i przerywania).**

Marszałek: Proszę o spokój.

Sen. Lubomirski: ...w rażącym przeciwieństwie do głoszonego pięknego hasła o zjednoczeniu narodowym i konsolidacji społeczeństwa. **(Różne okrzyki, głosy: Skandal. Oklaski).**

Marszałek (dzwoni): Proszę o spokój. Panie Senatorze Selb, proszę o spokój. Głos ma s. Leszczyński dla oświadczenia.

Sen. Leszczyński: Wobec redakcji regulaminu Senatu głosować mamy nad całością budżetu. Takie głosowanie nie daje możności ustosunkowania się do budżetów poszczególnych resortów stwierdzam więc, że, głosując za całością budżetu, do polityki Ministerstwa Rolnictwa ustosunkowuje się w sposób krytyczny. **(Oklaski. Głosy.** Nie podzielamy).

GŁOSOWANIE

Najpierw przegłosowano i przyjęto kilka poprawek zgłoszonych bądź przez Rząd, bądź przez komisję Budżetową Senatu.

Wśród tych ostatnich jest wniosek o **powiększeniu liczby niższych funkcjonariuszów na wyższych uczelniach o 150 osób celem ochrony mienia.** Wniosek ten przyjęto, po czym uchwalono ustawę skarbową wraz z preliminarzem budżetu.

Wznieśmy wspólnym wysiłkiem Wieczysty Pomnik Pamięci

NAJWIĘKSZEMU TRYBUNOWI LUDU POLSKIEGO
NAJDZIELNIEJSZEMU CHORĄŻEMU POLSKIEGO SOCJALIZMU
NIEZŁOMNEMU WODZOWI POLSKI, WALCZĄCEJ O WOLNOŚĆ

Ignacemu Daszyńskiemu

Tym wyrazem naszego przywiązania do pamięci Ignacego Daszyńskiego będzie

FUNDUSZ JEGO IMIENIA

utworzony uchwałą XXIV Kongresu Polskiej Partii Socjalistycznej.

Pod tym hasłem zjednoczmy się wszyscy. Niechaj wśród organizatorów, propagatorów i ofiarodawców Funduszu — nikogo z nas nie zabraknie.

Niechaj na czele akcji FUNDUSZU staną w pierwszym rzędzie wszystkie orgnizacje partyjne, zawodowe i kulturalno - oświatowe.

By im to zadanie ułatwić, a samą akcję zbiórkową zapoczątkować i wszystkim ją udostępnić, WYDALIŚMY SPECJALNY ZNACZEK Z PODOBIZNĄ IGNACEGO DASZYŃSKIEGO. Znaczek ten, artystycznie wykonany w miedzi i srebrze, powinien nabyć każdy, komu droga jest pamięć Wielkiego Wodza Demokracji i Socjalizmu Polskiego.

Cena znaczka wykonanego w miedzi, średnica 20 mm. (rozmiar znaczka 1-szo majowego) — wynosi — 50 gr. za sztukę.

Organizacjom partyjnym, zawodowym i kulturalno - oświatowym, oddajemy w cenie 40 gr. za sztukę.

Taki sam znaczek wykonany w srebrze na zakrętkę — 1 zł. 50 gr. — oddajemy w cenie 1 zł. 30 gr. za sztukę.

Zamówienia wraz z gotówką należy nadsyłać na adres Sekretariatu Generalnego C. K. W. Warszawa, ul. Warecka 7, lub za pośrednictwem PKO. Nr. 3.174.

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY P. P. S.

Belgrad i Zagrzeb

Przywódca chłopów chorwackich w Austrii

„Neues Wiener Tagblatt" donosi z Grazu, że przybyły tam z Zagrzebia przywódca chorwackiej partii chłopskiej, dr. Włodzimierz Maczek, odbył konferencję z przebywającym w Austrii b. sekretarzem chorwackiej partii chłopskiej dr. Krniewiczem. Po konferencji tej dr. Maczek powrócił do Zagrzebia, zaś dr. Krniewicz do Wiednia. Podróż dr. Maczka miała charakter polityczny i nie była przedsięwzięta, jak to zapowiadano, w celach zdrowotnych.

O powodach i znaczeniu tej wizyty pisaliśmy obszernie przed kilku dniami.

Ledwo objął urzędowanie

a już krytykują jego politykę

Przemówienie ministra spraw zagranicznych Japonii Sato spotkało się z krytyką w pewnych kołach. Wczoraj po posiedzeniu, na którym min. Sato wygłosił swe expose, odbyła się konferencja premiera z ministrem wojny, marynarki i spraw zagranicznych. Wszyscy biorący udział w tej konferencji — według agencji Domei — przyszli do wniosku, iż pomiędzy poglądami min. Sato a poglądami premiera Hayaszi nie ma zasadniczych różnic.

Poborca podatkowy zabił wieśniaczkę

i został sam zabity przez męża chłopki

We wsi Dimitrówka w Besarabii doszło w niezwykłych warunkach do podwójnego zabójstwa. Poborca podatkowy bawiąc urzędowo u wieśniaka Diordiewa manipulował tak nieostrożnie rewolwerem, że padł strzał, od którego zginęła na miejscu żona Diordiewa. Mąż i córka zabitej rzucili się na poborcę i zabili go uderzeniami siekiery.

Dziewczynka z sercem po prawej stronie

Zamieszkała w San Remo 10-letnia Emilia Gregori zapadła niedawno na zapalenie płuc. Wezwany lekarz skonstatował podczas badania, że serce chorej znajduje się po prawej stronie ciała. Dokonana radiofotografia stwierdziła, że wątroba i śledziona mieszczą się po lewej. Dziewczynka chowa się doskonale i była to pierwsza jej w życiu choroba.

Sprawa Paktu Zachodniego

Spółka hitlerowsko-faszystowska idzie ręka w rękę

Havas donosi z Rzymu: wkrótce należy oczekiwać odpowiedzi włoskiej na notę brytyjską z października 1936 roku w sprawie paktu zachodniego. Ma być ona rzekomo wręczona w Londynie tego samego dnia, co i nota niemiecka. Co do treści swej oble noty mają być podobne.

B. król Edward w poszukiwaniu gotówki

Książe Windsor polecił Rządowi prow. Alberty w Kanadzie sprzedanie swej ranchy, mającej obszar 3840 akrów. Rancha była zakupiona w roku 1919. Wobec tego, że mogą na niej znajdować się źródła ropy naftowej, prawa górnicze zostały zastrzeżone na lat 10.

Mussolini w Libii

Korespondent Havasa donosi, iż Mussolini przybył do Tobrouk (Libia) wczoraj o godz. 8-ej rano na pokładzie krążownika „Pola". W chwili gdy krążownik „Pola" zawinął do portu towarzyszyły mu w szyku bojowym okręty: „Zara", „Gorizia" i „Fiume".

Samoloty, stacjonowane w Libii, wyruszyły na spotkanie Mussoliniego, w chwili gdy oznajmiono, iż eskadra zbliża się do portu. Okręty, stojące na redzie powitały Mussoliniego strzałami armatnimi

Przegląd prasy

SZKODLIWE HASŁA.

Wyszedł numer pierwszy „Polityki" (dawniej młodokonserwatywny „Bunt Młodych"). Na czele numeru artykuł, podpisany przez „Zespół Polityki" p. t. „Nie będziemy Polski bronić". Wiadomo, co to znaczy. Pp. imperialiści z „Polityki" nie chcą **obrony** (to zbyt mało) — chcą ofensywy. Oczywiście w kierunku wschodnim. Proponują „wykorzystać tak rzadką w dziejach **koniunkturę** antagonizmu niemiecko - rosyjskiego". „Jesteśmy imperialistami!" woła „Zespół".

Rozumiemy dobrze, co to znaczy... Uważamy te „imperialistyczne" hasła za lekkomyślne i **szkodliwe.** Mogą tylko doprowadzić Polskę do udziału w nieobliczalnych i karkołomnych awanturach hitlerowskich.

SŁUSZNE HASŁA.

A teraz z tejże **„Polityki"** weźmiemy **hasło słuszne.** „Polityka" ironizuje „przystąpienie" do „obozu" takich organizacyj, jak „Związek straży pożarnych". Przecie to organizacja fachowa, apolityczna, specjalna. W jaki więc sposób może przyłączyć się do politycznego obozu? Czy w tej straży większość pisze się na program „obozu"? I co w takim razie ma zrobić mniejszość? Założyć nową straż? W tem samem położeniu jest każde stowarzyszenie specjalne i apolityczne, np. związek filatelistów (zbieraczy marek). Jeśli nawet wszyscy (co nieprawdopodobne) w takim związku są za ideologią „obozu", to czy kierownictwo może ręczyć za **nowych** członków? Czy ci nowi mają zakładać nowe stowarzyszenie?

Uwagi bardzo słuszne. Niestety, wytwarza się w Polsce „Maraton służalczości" — wszyscy karjerowicze i ludzie zależni śpieszą zgłaszać się do obozu, łamiąc z gorliwości ręce i nogi...

STANOWISKO LUDOWCÓW.

Nowy **„Zielony Sztandar"** (Nr. 14) znowu zabiera głos w sprawie deklaracji. Stwierdza, że deklaracja nic nie mówi o **politycznych** prawach wsi. Tymczasem „dla nas, dla ruchu chłopskiego **najistotniejszą** w tej chwili sprawą jest właśnie przywrócenie chłopom pełni praw obywatelskich". Deklaracja, mówiąc o partyjnych „drutach kolczastych", widocznie nie rozumie, że chodzi nie o partyjne czy osobiste ambicje ludowców; nie rozumie, że stronnictwo ludowe — to potężny ruch ideowy, polityczny i społeczno - kulturalny.

Jak widzimy, stanowisko ludowców jest mocne, nieugięte.

250,000.

Pisma endeckie i ONRowe z lubością kolportują jakąś podejrzaną wiadomość z Rygi — jakoby Komintern wyasygnował 250.000 dolarów na komunistyczną robotę w Polsce.

Mniejsza o samą wiadomość, ale wczorajszy **„Dziennik Nar."** aż we wstępnym artykule **łączy ją z polityką lewicy** w Polsce, dowodząc, że te pieniądze zapewne zostaną użyte na pracę lewicową wogóle.

Cel insynuacyj — zrozumiały. A robota paskudna.

NABIERANIE PUBLICZNOŚCI.

Gdy *„Gazeta Polska"* (p. Miedziński) zaczęła rozważać sprawę międzynarodowości w socjalizmie, a tow. Niedziałkowski przypomniał (w związku z wiadomą deklaracją), że kościół jest także związkiem międzynarodowym, — wmieszał się do sporu klerykalny *„Głos Narodu"* i oświadczył, że międzynarodowa solidarność katolików jest tylko *MORALNĄ:*

„P. Niedziałkowski zapomina, że Kościół nie jest związkiem politycznym, jak Komintern, czy III Międzynarodówka. Solidarność międzynarodowa katolików odnosi się do *dziedziny religijno - moralnej, nie politycznej.* Inaczej jest z socjalistycznymi Międzynarodówkami!".

Naiwnością to nie jest, lecz niezdarnym wybiegiem. Przedewszystkiem mowa nie o „katolikach" wogóle, lecz o *międzynarodowej organizacji kleru.* A „Głos" nie zaprzeczy, że Watykan prowadzi *własną politykę,* i że kler wszędzie podlega wskazówkom Watykanu. A *rozpolitykowanie* kleru można obserwować u nas na każdym kroku.

„IZBA INFORMACYJNA".

Tak ONRowe *„Jutro"* nazywa „nasz" Sejm:

„Ciało sejmowe nie jest właściwie ciałem ustawodawczym ani nawet kontrolującym, jest trybuną, która zaspakaja chociaż częściowo — właściwą wszystkim Polakom *chęć wygadania się.*

Sejm stał się izbą informacyjną dla rządu *o nastrojach społeczeństwa.* Istnienie tej izby nie usuwa jednak, ani nawet nie łagodzi żadnego z palących problemów państwowych".

Stanowisko nie zupełnie *słuszne.* Albowiem obecne Izby nie mają dostatecznych kontaktów ze społeczeństwem, a więc nie mogą dostarczyć nawet objektywnych informacyj. Wszystkie masowe partie są poza Izbami.

KURIOSUM.

W *„Gońcu"* mamy rozważania na temat frontu ludowego i obozu narodowego. Pokazuje się, że front ludowy (a „Goniec" rozumie pod tą nazwą także front demokratyczny) — to nienawiść, a narodowy to *miłość:*

„Front ludowy jako ruch o charakterze *urazowo - negacyjnym (!)* dąży przede wszystkim do walki, odwetu i zemsty, za przeszłość, nacjonalizm chce budować *przyszłość*

Oba ruchy odwołują się do zgoła różnych instynktów: front ludowy *do nienawiści* w imię naprawienia istotnych i prawdziwych krzywd, nacjonalizm nowoczesny do miłości w imię pozytywnej pracy dla lepszego jutra.

To już jest nadużywaniem cierpliwości nawet najcierpliwszego czytelnika. Gdzież jest ta „miłość" u nacjonalistów, żyjących właśnie *nienawiścią* względem Żydów, komunistów, Ukraińców i t. d.? I jaka to „przyszłość" w obronie kapitalistycznego ustroju?

BLUM.

Nowe decyzje finansowo - gospodarcze we Francji dały burżuazyjnym dziennikom pretekst do trąbienia o „Canossie" socjalistów. O tych decyzjach piszemy obszernie w osobnym **artykule. Tu** podkreślimy tylko demagogiczny art. w **„IKACU"**, w którym autor dowodzi, że we Francji „nastąpiło bankructwo doktryny marksowskiej" (!). Przy tej sposobności dla lepszego przekonania czytelników łączy w jedną kupę takie całkiem różne fakta, jak decyzja Bluma i np. „rozwój (!) sytuacji w Austrii" (34 roku!). Tam też rzekomo „zbankrutowała doktryna marksowska". Autor zapomina tylko dodać, że nie tyle „zbankrutowała", ile została **zbombardowana — dosłownie,** z armat! Nie za to, że zbankrutowała, lecz właśnie za to, że się rozwijała — z pożytkiem dla ludu wiedeńskiego!

„ABC" naturalnie uderzył w najwyższy ton demagogii. „Okazało się we Francji, pisze, jak **bliskim** jest i ideowo powiązanym **marksizm z kapitalizmem".** „Ta sama (!), powiada, treść". Dosłownie.

Pozazdrościć „poziomu".

K. Cz.

Grecja najwięcej pożycza

Według ostatnich danych urzędu statystycznego, Grecja jest w tej chwili najbardziej zadłużona z państw bałkańskich. Dług publiczny tych państw, obliczony na osobę w funtach angielskich, przedstawia się jak następnie: Bułgaria 9,6, Jugosławia 12,9, Rumunia 14,0, Grecja 17,4.

Ślubowanie Katalonii

„Jesteśmy gotowi oddać życie dla zdławienia faszyzmu"

W końcu lutego odbyła się w Barcelonie wielka uroczystość na cześć armii ludowej. Ze wszystkich odcinków frontu przybyły delegacje, w pochodzie niesiono cztery transparenty z portretami Macii, pierwszego prezydenta Katalonii, Companysa, Azany i Caballera.— Jeden transparent miał napis: — „Wszystka władza Rządowi katalońskiemu".

W południe pochód zatrzymał się na placu Katalonii, gdzie prezydent Companys wygłosił przemówienie, którego najcelniejszy ustęp brzmiał:

„Wygramy, gdyż taka jest nasza wola, gdyż zasługujemy na to, gdyż jesteśmy awangardą postępu. Katalończycy, złożycie przysięgę, że zniszczycie faszyzm.

Katalończycy, na honor wasz i honor waszych towarzyszy, przysięgnijcie, że poniesiecie największe ofiary, by wygrać wojnę!"

„Ślubujemy — odpowiedziały tłumy.

„Ślubujecie na honor wasz, że nie spoczniecie i oddacie życie dla zgniecenia faszyzmu".

„Ślubujemy" — powtórzyły masy.

Tezy p. Bogusława Miedzińskiego

A gdzie są źródła?

Dwa były łożyska, którymi płynęła polska myśl społeczno-polityczna poprzez dwa pokolenia. Jedno — to polski ruch socjalistyczny; drugie — to (użyję formuły z przed wielu lat) ruch wszechpolski.

Dzisiejszy obóz „narodowy" jest — powiedziałbym — wnukiem ruchu wszechpolskiego. Wnuk roztrwonił dość dużo z dziedzictwa; zmienił pewne rzeczy, pewne przebudował; pewne odrzucił; pewne dodał; pewne zwulgaryzował; pewne zasymilował z dostojnym sąsiadem „najbliższego Zachodu". Bądź co bądź założenia ideowe, fundamenty nie tyle myśli, ile raczej psychiki zbiorowej pozostały te same.

∴

Otóż mam wrażenie, że p. Bogusław Miedziński pragnie poprostu „wskoczyć równymi nogami" w r. 1937 w stadium rozwojowe ruchu wszechpolskiego z r. ...1905.

Bo proszę zważyć.

Jak wyglądała ówczesna koncepcja kierowników ruchu wszechpolskiego?

Były „sektory".

„Sektor robotniczy" — Narodowy Związek Robotniczy.

„Sektor wiejski" — Towarzystwo Oświaty Narodowej.

„Sektor mieszczańsko - drobnomieszczańsko - inteligencki" — Stronnictwo Demokratyczno - Narodowe.

„Sektor ziemiański" — Zjazdy „większych" rolników.

Wszystkim razem kierował wprawdzie nie jeden „wódz organizacyjny", tylko kilkoosobowy Komitet Centralny Ligi Narodowej. Osobistość J. L. Popławskiego ciążyła jeszcze nad samodzielnym rozmachem Romana Dmowskiego. Więc antysemityzmu było jeszcze stosunkowo niewiele. Ot, trochę w płaszczyźnie gospodarczej. Dużo — idealizmu patriotycznego. Późniejsze „Lewiatany" i Związki Ziemian funkcjonowały już, ale w cieniu kulis. Tworzono „konsolidację całego narodu" w ramach ustroju kapitalistycznego i — wtedy — w granicach trzech mocarstw zaborczych.

Przerwał tę „konsolidację" ...suchy trzask wystrzałów browningowych na ulicach robotniczej Łodzi. Kule przeszywały piersi robotników - socjalistów. Uderzały w Ideę, którą reprezentowali wspólnie Ignacy Daszyński i... Józef Piłsudski.

W roku pańskim 1937 p. Bogusław Miedziński proponuje nam ze szpalt „Gazety Polskiej" (oczywiście, bez kul browningowych na ulicach Łodzi, raczej z... niezatwierdzaniem wybranego legalnie prezydenta m. Łodzi) plus-minus to samo.

Gdy czytam „akcesy", te różne „stowarzyszenia Kół Polek", „robotników - chrześcijan, weteranów" i t. d., i t. d., — to jak gdybym wertował pożółkłe roczniki pism z r. 1905. Ci sami... Ci sami...

„Wszystko tak, jak było, tylko się ku starości nieco pochyliło..."

∴

Myślę, że sprawy niektóre można często wytłómaczyć sobie historycznie.

Obóz walki czynnej o Niepodległość koncentrował się swego czasu (chociaż krótko) wyłącznie dokoła PPS., względnie — po rozłamie — PPS Frakcji Rewolucyjnej. Później zaczęło się długie pasmo rozłamów w ruchu wszechpolskim: „frakcja niepodległościowa" N. Z. R., „[illegible]" Wł. Studnickiego i T. Grużewskiego, młodzież „zarzewiacka", młodzież narodowa. Wiele z pośród tych elementów przyłączyło się — zupełnie szczerze — do obozu walki czynnej. „Symbioza" (zamiana odznak) Związków Strzeleckich i Drużyn Strzeleckich w dniu wymarszu Kompanii Kadrowej pod komendą ogólną Piłsudskiego przypieczętowała fakt owego przyłączenia się.

∴

Nastąpiły z kolei — rzecz prosta — różne procesy asymilacji wzajemnej i różne procesy ewolucji. Drzemały gdzieś głęboko ukryte założenia ideowe „pramacierzy" — ruchu wszechpolskiego aż wybuchły teraz płomieniem jaskrawym pod piórem p. Bogusława Miedzińskiego nie „przychodnia" z dawnego prądu „narodowo - niepodległościowego", tylko zasymilowanego ideowo przez „przychodniów" z prądów „narodowo-niepodległościowych".

Zarykowałbym jedno twierdzenie:

dla Piłsudskiego „solidaryzm społeczny" był kwestią taktyki;

dla p.p. Koca i Miedzińskiego jest to kwestia zasady.

Różnica — kolosalna.

∴

Streściłbym na dzisiaj tak. stanowisko, które formułuje p. Miedziński, jest próbą skierowania obozu „sanacyjnego" i całej Polski w to łożysko, które żłobił ongiś ruch wszechpolski. Próba analogiczna, jeżeli mowa o całej Polsce, zawiodła w r. 1905. Czy ma szanse powodzenia w r. 1937, w warunkach bardzo zmienionych?

Nie sądzę.

O szansach i o możliwościach napiszemy osobno, a teraz — kończąc — winienem jedno jeszcze wyjaśnienie. Zapytywano mnie z wielu stron, dlaczego, polemizując z p. Miedzińskim, pomijamy prawie zupełnie p. Goetla, nowego szefa „Kuriera Porannego". I p. Goetel pisuje przecie artykuły polityczne, atakuje nawet surowo pracowników umysłowych, karci, gniewa się, wyklina...

To prawda...

P. Goetel jest dobrym pisarzem. Jest najprawdopodobniej bardzo miłym człowiekiem. Ale z chwilą, gdy „wdał się" — w złą godzinę — w „politykę" — ręce opadają.

Dlatego nie polemizujemy.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Zjazd „Sektoru" wiejskiego obozu pułk. Koca

W niedzielę zatym odbędzie się zjazd „Sektoru" wiejskiego obozu, który tworzy p. płk. Adam Koc.

„Expres Poranny" zapowiada:

„Na zjazd przybędzie około 400 działaczy, reprezentujących ludność wszystkich 236 powiatów kraju. Będą to przede wszystkim przedstawiciele włościaństwa, nie braknie jednak także reprezentantów duchowieństwa, nauczycielstwa i w ogóle wszystkich grup społecznych, związanych z ziemią".

Podczas zjazdu zabierze głos sam p. Adam Koc.

W zjeździe będą uczestniczyli przyjaciele p. Kielaka (dotychczasowy kierownik „Sektoru" wiejskiego p. pułk. Sławka), pp. Róg i Malinowski, p. Waleron, jako symbol „walki z partyjnictwem" i t. d. Podobno nie zabraknie i ziemian.

„Express Poranny" używa terminu „przedstawiciele wsi polskiej" dla określenia uczestników zjazdu. Wszystko zależy od tego, co się rozumie pod słowem: „przedstawiciel". Biura p. Koca używają, jeżeli się nie mylimy — formuły ściślejszej: „zaproszeni działacze wiejscy". Lepiej używać formuł ścisłych...

„Zarzewie"

Jeden z naszych przyjaciół przysłał nam dokument następujący. Podkreślenia nasze.

„ZARZEWIE"

Warszawa — Moniuszki 8.

Warszawa, dn. 5 marca 1937 r.

Szanowny Kolego!

Zarząd Główny S. U. R. N. „Zarzewie" zawiadamia, że w myśl odezwy Komitetu Wykonawczego z dn. 22 lutego b. r. (komunikat Nr. 20) zgłosił nazwisko Szanownego Kolegi władzom tworzącego się Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Prosimy Was o wzięcie czynnego i gorącego udziału w pracach tego Obozu. O Waszym tymczasowym przydziale organizacyjnym otrzymacie zawiadomienie od władz Obozu.

Za Zarząd Główny:

Sekretarz:

(—) Eugeniusz Zdrojewski.

v. Prezes:

(—) Konstanty Zachert.

Przyznajemy — zupełnie szczerze, — że nie spodziewaliśmy się po „Zarzewiu" takich... uproszczonych sposobów „werbunku".

Konferencja Samorządowa P.P.S.

Dnia 14 marca b. r. odbędzie się w Warszawie Konferencja Samorządowa z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór Prezydium Konferencji. 2) Stosunek P. P. S. do obecnego ustawodawstwa ustrojowego samorządu terytorialnego. 3) Polityka gospodarcza i finansowa P. P. S. w radach i zarządach miejskich. 4) Dyskusja. 5) Zagadnienie organizacyjne pracy samorządowej frakcji radnych P. P. S. 6) Wolne wnioski i zamknięcie Konferencji.

Obrady rozpoczną się o godz. 10 rano w sali przy ul. Wareckiej 7, II-gie piętro. W konferencji wezmą udział delegaci frakcyj radnych P. P. S., oraz członkowie Zarządów Miejskich, prezydenci, burmistrze, viceprezydenci, viceburmistrzowie i ławnicy.

Centralny Wydział Samorządowy P. P. S.

Na froncie akademickim

Z WILNA

Jak wiadomo, studenci Żydzi Uniwersytetu S. B. w Wilnie bojkotują wykłady, do czasu zniesienia na niektórych audytoriach t. zw. „ghetta - ławkowego". W związku z tą akcją skreślono z listy słuchaczy uniwersytetu wileńskiego 54 studentów-Żydów.

ECHA „BLOKADY" U. J. P.

Ministerialna komisja dyscyplinarna prowadząca dochodzenia w sprawie listopadowej „blokady" Uniwersytetu w Warszawie, relegowała z uczelni na jeden rok trzech studentów. Są to wszyscy młodzi S. N. biorący czynny udział w „blokadzie" i niszczeniu urządzeń Uniwersytetu.

Są to pierwsze ostrzejsze wyroki na sprawców pamiętnych zajść.

Polityka finansowa Rządu francuskiego

„Kapitulacja!" „Pauza czy przełom?" „Życie zwyciężyło doktrynę" — oto krzykliwe tytuły, jakimi prasa burżuazyjna Polski zaopatruje uwagi na temat ostatnich posunięć Rządu Bluma...

Zacznijmy od zestawienia tych posunięć. Na czym polegać ma owa „kapitulacja socjalizmu przed kapitalizmem".

Rząd Bluma stanął twardo na zasadach porozumienia monetarnego anglo - amerykańsko - francuskiego; w związku z tym wyrzekł się jakichkolwiek pomysłów kontroli dewiz.

Wprowadził swobodę obrotu złota. Zrezygnował z poprzedniego przymusowego kursu nabywania złota (po dawniejszej cenie nominalnej). Zakup złota dokonywany będzie po kursie dnia. Przewiduje się również odszkodowanie dla tych osób, które odstąpiły złoto po cenie przed-dewaluacyjnej.

Rząd zreorganizował zarząd funduszu stabilizacyjnego, mającego na celu regulowanie kursu franka.

Rząd przewidział ograniczenie wydatków pozabudżetowych (na inwestycje) o 6 miliardów franków, rozpisując jednocześnie pożyczkę na rzecz obrony narodowej.

Jeśli ktoś pragnie dowieść, że te posunięcia idą po linii swobody obrotów pieniężnych, że mają na celu przeciwdziałać tezauryzacji (chowaniu pieniądza), że pragną przywrócić do kraju i wciągnąć do pracy kapitały nie przez represje, lecz przez korzyści dla posiadacza kapitału — to jest — to otwarcie otwartych drzwi... Tak jest! Blum, jako polityk realny zdaje sobie sprawę, że żyje i działa w ustroju, opartym o zysk jednostek. Wie, że istnieją dwie drogi:

1) wyzyskanie możliwości tego ustroju;

2) przełamanie jego zasad i zaprowadzenie gospodarki socjalistycznej.

Druga alternatywa jest niemożliwa, choćby ze względu na odmienny pogląd radykałów. Pozostaje więc tylko wciągnięcie „strajkujących" kapitałów do twórczej pracy przez przyznanie im korzyści.

Tylko krańcowy ignorant, albo udający naiwnego cynik może pisać o „bankructwie marksizmu" na tle doświadczeń francuskich.

„Bankructwo marksistowskiej polityki we Francji". W tym duchu rozpisuje się sławetny p. F. Z. z „Ikaca"; podobnie stawia sprawę „lewiatański" „Kurier Polski".

Jakże mógł zbankrutować socjalizm, którego jeszcze nie zaczęto wogóle realizować? Ani polityka zwiększenia spożycia, ani polityka robót publicznych, ani polityka skrócenia czasu pracy — to nie są „eksperymenty socjalistyczne". A może Roosevelt jest też „marksistą", boć przecie to, co zainicjował Blum — wprowadził u siebie Roosevelt.

A zresztą — polityka socjalna Bluma nie zbankrutowała i Blum wcale się jej nie wyrzekł. Zdobycze pozostają zdobyczami...

Więc może „bankructwo socjalizmu" we Francji polegało na tym, że zamiast kontroli dewiz wprowadzono swobodę obrotu pieniężnego. Bezsprzecznie w niektórych krajach kontrola dewiz może być konieczna przy wprowadzaniu reform społecznych (jak np. w Polsce). Ale kontrola dewiz nie jest sama przez się socjalizmem. Czy socjalizm jest w Polsce? A może we Włoszech lub w Niemczech?

Po co więc ta cała niby to ekonomiczna blaga prasy burżuazyjnej?

Kogo zdoła się przekonać, że Blum jest odpowiedzialny za błędy swych poprzedników — deflacjonistów, za wzrost drożyzny — spowodowany wzrostem cen światowych i machinacjami spekulantów, za konieczność zwiększonych zbrojeń?... Kto winien, że kapitaliści sabotowali przepisy o obrocie pieniężnym?

Zgoda na to, że Rząd Bluma zamiast przymusu zastosował wobec kapitalistów metodę zapewnienia im zysków... Ale nie każdy przymus, nie każdy wzrost etatyzmu i ingerencji Państwa jest socjalizmem.

Czas więc skończyć z tymi wypocinami. W domu powieszonego nie mówmy o sznurku. W kraju, w którym „prywatna inicjatywa" zawiodła na całej linii, w kraju pasożytniczego kapitalizmu obrońcom tego zbankrutowanego systemu najmniej przystoi proklamować... „bankructwo socjalizmu" we Francji.

(W.).

Słowo górników polskich

Uchwały Kongresu

Rad Załogowych w Katowicach

Jak już podaliśmy krótko, kongres Rad Załogowych w Katowicach zapowiedział bezwzględnie strajk generalny na 15 b. m. Jednomyślna uchwała kongresu brzmi:

„Kongres upoważnia Komisję Międzyzwiązkową do proklamowania strajku w górnictwie, — gdyby do dnia 15 marca b. r. sprawa uregulowania płac wozaków i dzionkarzy nie została przychylnie załatwiona. W tym wypadku walka strajkowa winna się toczyć równocześnie o realizację zasadniczych żądań— skrócenia czasu pracy i objąć wszystkie Zagłębia Węglowe".

Kongres przyjął również jednomyślnie następującą uchwałę — przedłożoną przez tow. Stańczyka:

„Kongres radców zakładowych, stwierdzając jednolity charakter struktury gospodarczej Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego domaga się połączenia tych zagłębi w jedno powództwo z siedzibą w Katowicach.

Połączenia takiego wymagają nietylko potrzeby i interesy przemysłu i społeczne interesy, lecz również i konieczność zatarcia różnic dzielnicowych, pozostałych wskutek rozdarcia naszej Ojczyzny przez zaborców i na skutek długoletniej niewoli narodu".

Rezolucja ta jest zwierciadłem rzeczywistych nastrojów mas robotniczych Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Robotnicy rozumieją, że połączenie to winno nastąpić jaknajrychlej i to nietylko w interesie robotników, ale także w interesie całości ciężkiego przemysłu z punktu widzenia interesów państwowych. Postulat ten wysuwali robotnicy już w okresie plebiscytowym. Niestety, pozostawiono, jak dotąd, zagadnienie, na uboczu, chociaż względy administracyjne domagają się kategorycznie takiego właśnie rozwiązania. Jedynie przemysłowcy sprzeciwiają się połączeniu Zagłębi przemysłowych w jedną całość administracyjną, mając na względzie tylko swój interes kapitalistyczny.

Tak samo posiada wielkie znaczenie trzecia rezolucja, uchwalona jednomyślnie przez Kongres.

Rezolucja brzmi:

„Kongres górników, zwołany przez Komisję Międzyzwiązkową obradujące w Katowicach— kategorycznie protestuje przeciwko zgłoszeniu przez Zarząd Główny L. O. P. P. akcesu do O. Z. N. w imieniu 1 i pół miliona członków, gdyż załogi górnicze, płacąc swe składki dla L. O. P. P. nie mają nic wspólnego z akcją p. Koca i płacą je jedynie dla tego, że stoją na stanowisku uznania potrzeb obrony narodowej Państwa".

Rezolucja ta stwierdza, że sprawa ofiarności warstw robotniczych na rzecz obrony Państwa — nie może być w żadnym wypadku przeistoczona w formułkę polityczną nych dążeń nowego obozu politycznego.

Kwiatki

Walka klas

Ileż to erudycji! Ileż gruntownej pracy! I Malthus i Bentham i Owen!

Tylko, gdyby p. naczelny redaktor „Gazety Polskiej" miał trochę cierpliwości i gdyby przerzucił tylko jeszcze parę kartek dalej z „Historii ekonomii politycznej" — za Owenem i „socjalistami utopijnymi" — to przekonałby się, że cały jego trud i cały wysiłek jego rozumowań był zupełnie nie potrzebny.

Wszystko to bowiem, co przytacza w „Gazecie Polskiej" p. Miedziński dla zwalczenia teorii walki klas i Marksa: „ŻE MOŻLIWOŚCI PRODUKCYJNE NOWOŻYTNEGO ŚWIATA WYBIEGŁY POZA GRANICE WYOBRAŹNI LUDZI Z PRZED STULECIA", że „MOŻEMY WYTWORZYĆ ILOŚĆ DÓBR MATERIALNYCH, WYSTARCZAJĄCĄ ZNAKOMICIE NA TO, BY WYŻYWIĆ, PRZYODZIAĆ I OGRZAĆ CAŁĄ LUDNOŚĆ ŚWIATA" i że „MOŻLIWOŚCI PRODUKCYJNE SĄ NIEOMAL NIEOGRANICZONE" — do tego wszystkiego doszedł Marks... przed p. Miedzińskim.

Obaj — Marks i p. Miedziński — dowiedli, że „nędza ludzka nie jest wynikiem KONIECZNOŚCI", jak sądzili Malthus i Ricardo. Bo gdyby tak było, — gdyby nędza ludzka była nieodpartą koniecznością, to po co miało by się z nią walczyć? Socjalizm byłby absurdem, a istnienie klas: wyzyskiwanych i wyzyskiwaczy — musiałoby pozostać nazawsze, jako konieczność, — tak, jak wierzą „narodowi" solidarystyczni „totaliści".

Obaj — Marks i p. Miedziński — stanęli zgodnie na stanowisku, że nędza, istnienie biednych i bogatych, wyzyskiwanych i wyzyskiwaczy to „raczej wynik potwornych błędów" — i że „leży w granicach woli ludzkiej i geniusza ludzkości błąd ten naprawić".

Tylko p. Miedziński... skończył na Owenie. Zadowolił się skonstatowaniem, że jest „zło na świecie" i wystarczyło mu radzić i namawiać ludzi dobrej woli, aby dążyli do poprawy i nawet do „ogólnej szczęśliwości", a Marks POSZEDŁ DALEJ.

Marks wytłumaczył, DLACZEGO to „podłoże społeczne" musi się zmienić — i dlaczego „i w jaki sposób ludzkość musi z konieczności walczyć o swe szczęście.

Marks to... tylko kontynuator myśli p. Miedzińskiego o możliwościach powszechnego szczęścia, — kontynuator, który starał się odpowiedzieć na nurtujące w duszy p. redaktora wątpliwości, W JAKI TO SPOSÓB MOŻNA BĘDZIE WYPLENIĆ CHCIWOŚĆ I WYZYSK — I KTO JE MUSI ZNISZCZYĆ I USUNĄĆ NA ZAWSZE!

Historii nie wystarczy uczyć się z książki, czy z życia, — historię trzeba ROZUMIEĆ!

n. t.

Niemcy mają w Ameryce tajny dług 2-miliardowy

Komisja kontroli giełd w Stanach Zjednoczonych stwierdziła, że Niemcy mają w tym kraju tajny dług, sięgający 2 miliardów dolarów.

Jednocześnie Rząd niemiecki ogłosił emisję obligacyj w wysokości 69 milionów dolarów na pokrycie procentów z tytułu długów zagranicznych.

Komisja amerykańska oznajmiła że Rząd niemiecki uznaje istnienie tajnego długu, ale odmawia wciągnięcia go do rejestru swych długów zagranicznych.

Z Zagłębia Dąbrowskiego

Wymowa pewnego strajku

Wznowienie okupacji w firmie Braci Woźniak w Sosnowcu

Donosiliśmy pokrótce o strajku w stalowni braci Woźniak w Sosnowcu.

Wyzysk, stosowany w najcyniczniejszej formie, nie mógł być przez robotników nadal znoszony.

Panowie Woźniakowie, jeszcze do niedawna „chudopachołki" — zbogaciwszy się gwałtownie, ilustrowali przysłowie: „zapomniał wół, jak cielęciem był".

Niespotykane gdzieindziej zjawisko, by dwudziestoletni młodzień cy opłacani byli po 1 zł. dziennie jako uczniowie, — by za pracę ponad godziny obowiązkowe i pracę w niedziele cynicznie odmawiano zapłaty, jest codziennym normalnym objawem u panów Woźniaków.

Ludzi, otrzymujących wynagrodzenie ponad 3 zł. można policzyć na palcach, a to dzięki chytrej metodzie przyjmowania do pracy.

Przyjmowanemu do pracy robotnikowi - fachowcowi, w chwili angażowania go, mówi się, że nie ma pracy dla jego specjalności, — a to w tym celu, by ten zgłodniały nędzarz prosił o jakąkolwiek pracę. Wówczas przyjmuje go się skwapliwie, jako niefachowca, robotnika placowego na 3 zł. za dniówkę, lecz przydziela się go na wakujące miejsce bądź jako kraciarza, ślusarza, do narzędziowni i t. p.

A gdy taki robotnik upomni się o swoje prawa, wiedząc, że obowiązujący w przemyśle metalowym cennik inną przewiduje stawkę — idzie za bramę.

Tych metod nie mogli dalej znieść robotnicy: zastrajkowali na jednym z oddziałów, okupując fabrykę. Reszta robotników, solidaryzując się w całości ze strajkującymi, porzuciła pracę, nie żądając nic więcej ponad to, co przewiduje cennik i ustawa o płacy za godziny nadliczbowe.

Bo trzeba wspomnieć i o tym, że pp. Woźniakowie i w tym kierunku wyspecjalizowali się, zatrudniając niekiedy robotników po 12 — 16 godzin na dobę, zatrudniając ich w niedzielę i t. p. — Ale równocześnie nie chcąc przekroczyć 48 godzin pracy — urządzają dowolnie, indywidualnie, w miarę potrzeby, świętówki dla tych robotników, którzy przepracowali więcej godzin.

Wszyscy od początku strajku mieli dzielną postawę, gotowi prowadzić walkę do zwycięstwa, by zlikwidować te średniowieczne metody wyzysku.

Z chwilą, gdy w sprawę wkroczyła inspekcja pracy, zażądano aby robotnicy opuścili okupowaną fabrykę, przyczym inspektor pracy dał uroczyste przyrzeczenie strajkującym, że w razie — jeżeli rokowania z właścicielami nie doprowadzą do porozumienia — robotników nie spotka żadna niespodzianka.

Tak sprawa stała w dn. 6 marca.

Robotnicy uwierzyli przyrzeczeniom p. Inspektora Pracy, który miał odpowiednie zapewnienie od pp. Woźniaków, ale już w poniedziałek, dnia 8 marca, robotników spotkał gorzki zawód.

Do pracy w poniedziałek z rana wpuszczono najpierw nieliczną garstkę, resztę dobierano w ciągu poniedziałku i wtorku, ale dużej grupie około 70 robotników, odmówiono wogóle przyjęcia do pracy.

W takich okolicznościach miała się odbyć w dniu 10 marca w Inspektoracie Pracy konferencja w sprawie likwidacji strajku, przy udziale sekretarza Związku Metalowców tow. Angiera, przedstawicieli robotników i panów Woźniaków.

Pan Woźniak na wstępie jednak uniemożliwił prowadzenie rokowań, z miejsca bowiem oświadczył Inspektorowi Pracy, **że żadnych zobowiązań o dopuszczeniu wszystkich robotników do pracy nie zamierza respektować (!!).**

Rzecz prosta, w tych warunkach konferencja nie doszła do skutku, wobec dokonanego faktu złamania zobowiązania.

Delegaci bezpośrednio z Inspektoratu udali się do zebranych przed fabryką braci Woźniaków zlokautowanych robotników, którzy całą gromadą wkroczyli na teren fabryki, zajmując swoje miejsca przy warsztatach.

Część robotników z pośród zatrudnionych, solidaryzując się z pokrzywdzonymi, przerwała pracę, kontynuując przerwany w dn. 6 marca strajk okupacyjny.

Podniecenie wśród robotników, wskutek prowokacyjnego postępowania panów Woźniaków, jest tak wielkie, że tylko przytomność umysłu delegatów zapobiegła poważnym następstwom, jako aktom goryczy.

Ale przykład z tej fabryki jest pouczający: 1) usprawiedliwia obawy robotników, którzy nie chcą przerywać okupacji zakładu, w obawie przed podstępem, 2) potwierdza oddawna utrwalony pogląd że instrukcja M. O. Społ.— zabraniająca Inspektorom Pracy ingerowania w zatargach przed opuszczeniem przez robotników okupowanego zakłady pracy bije jednostronnie w interesy świata pracy.

3) że tylko w walce robotnik może osiągnąć respektowanie swoich praw,

4) że jakiś mglisty „solidaryzm społeczny" to hasło dla utrwalenia wyzysku.

Boć przecież panowie Woźniakowie, którzy pracują tylko dla instytucyj państwowych **(wszystkie zamówienia rządowe)**, a jednocześnie podrywają autorytet Inspekcji Pracy — to prawdziwy obraz buty dorobkiewiczów.

Z Górnego Śląska

Na odcinku „sanacyjnej" gospodarki

w K.K.O. w Świętochłowicach

Komunalna Kasa Oszczędności w Świętochłowicach była niejednokrotnie przedmiotem dużego zainteresowania opinii publicznej. Od kilku lat już krążyły pogłoski o dziwnej gospodarce finansowej w tej kasie. Notatki o tej gospodarce, pojawiające się na łamach śląskiej prasy, spotykały się jednak zawsze z urzędowymi sprostowaniami i groźbami wytoczenia procesów. W normalnych warunkach procesy takie musiałyby wyjaśnić stawiane zarzuty. Obecnie warunki są jednak zgoła inne; dlatego też prasa musiała przemilczeć wiele rzeczy... Sprostowania, nadesłane do prasy przez Zarząd K. K. O. w Świętochłowicach zaprzeczały z reguły wszelkim doniesieniom o nieodpowiedniej gospodarce finansowej. Zarząd K. K. O. twierdził, że wszystko jest w najlepszym porządku, a gospodarka finansowa jest wzorowa.

Pismo nasze zamieściło kilkakrotnie notatki o tej gospodarce. Notatki te kończyły się sprostowaniami i groźbami oddania sprawy do sądu. M. in. donieśliśmy, że K. K. O. w Świętochłowicach udzieliła kilkumilionowych pożyczek na różne przedsiębiorstwa pewnego wybitnego działacza „sanacji", że pieniądze te są stracone. Podaliśmy nawet dokładne daty i numer aktów tych pożyczek. Jedynym efektem tych notatek było dalsze honorowanie owego działacza „sanacyjnego". „Sanacja moralna" i na tym odcinku pokazała, co potrafi; od graniczono murem chińskim opinię publiczną od spraw, które należało w interesie publicznym wyświetlić. Trwało to kilka lat.

Dopiero w ostatnim czasie dowiedziała się opinia publiczna, że władze prokuratorskie przeprowadzają rewizję w K. K. O. w Świętochłowicach. Rewizje te ponoć zakończyły się umorzeniem dochodzenia. Potem nastąpiło znowu okres milczenia, aż dopiero w ostatnich dniach dowiedziała się opinia publiczna, że w K. K. O. w Świętochłowicach ustanowiono komisarza w osobie dyr. Związku Komunalnych Kas Oszczędności p. Tułacza. Jak donieśliśmy już, długoletni dyrektor tej kasy, p. Augustyn Dyrda, został zwolniony ze stanowiska, a następnie — aresztowany.

Gdyby wszystko w tej kasie było w porządku, tak, jak twierdziły sprostowania Zarządu, nie doszłoby oczywiście do aresztowania dyrektora. Kto odpowiada jednak za straty tej kasy w kwocie 4 milionów złotych? Gdzie utopiono tak olbrzymią kwotę pieniędzy z funduszów instytucji publicznej? Przyjdzie czas, a obywatele dowiedzą się wszystkiego...

Kącik radiowy

JÓZEF WOLIŃSKI I TADEUSZ ŁUCZAJ W RADIO

W sobotę dn. 13 b. m. nadaje radio kilka audycyj, w których wezmą udział wybitni soliści: o godz. 17.00 wystąpi śpiewak operowy Józef Woliński. Artysta wykona program złożony wyłącznie z utworów kompozytorów polskich. Wieczorem zaś o g. 21.00 śpiewać będzie Tadeusz Łuczaj arie z oper Żeleńskiego i Czajkowskiego. Artysta wystąpi w ramach koncertu Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia pod dyr. M. Mierzejewskiego.

WOSNA W ITALII

W pierwszy dzień przedwiośnia dziwne tęsknoty budzą się w sercach i młodych i starych. Para małżeńska, która obchodziła nie dawno swe srebrne wesele, wędrując myślami ku dalekiej Italii, gdzie o tej porze wiosna jest już w całej pełni. Przed 25 laty byli oboje w tym kraju, pełnym słońca i kwiatów. W swej podróży poślubnej zwiedzili całe Włochy. Z dalekiej, czarowną mgłą wspomnień osnutej przeszłości biegną ku nim dźwięki ludowych piosenek, sycylijskich i neapolitańskich, ochoczy rytm tańców ludowych.

Oto szkic audycji muzycznej „Wiosna w Italii" dn. 13 b. m. o godz. 19.30 — układu Jerzego Tepy, w wykonaniu orkiestry mandolinistów „Hejnał" i solistów.

LEKARZE POD NOŻEM

Walka między lekarzem i pacjentem, między lekarzem i publicystą satyrykiem, poetą, toczy się od wieków. Dwie te rasy: leczonych i leczących przypominają swarliwe, ale kochające się małżeństwo. Bo satyra satyrą, pretensje pretensjami — a swoją drogą „strony" ani rusz bez siebie obyć się nie mogą. Zajmie się tym „sporem" radio w Wesołej Syrenie p. t. „Lekarz pod nożem" dn. 13 b. m. o godz. 22.00 w opracowaniu J. E. Skiwskiego.

Radio warszawskie

SOBOTA, 13 marca

6.30 Pieśń. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. por. 7.25 Parę informacji. 7.30 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla szkół — Śpiewajmy piosenki. 12.00 Hejnał. 12.03 Muzyka włoska (płyty). 12.40 Dzien. południ. 12.50 Skrzynka rolnicza. 14.30 Wesoła aud. dla dzieci: „Antoś Samochwał". 15.00 Wiad. gospod. 15.15 Konc. rozrywkowy (płyty) 16.00 Nasz program. 16.10 Życie kult. stolicy. 16.15 Z utworów Adolfa Adama: Ork. A. Hermana (z Krakowa). 17.00 Pieśni polskie w wyk. J. Wolińskiego (tenor), akomp. Wł. Raczkowski. 17.20 Rec. fort. Marii Panthès. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pog. akt. 18.10 Wiad. sport. 18.20 Koncert reklam 18.45 Program. 18.50 Pog. Pog. akt. 19.00 Aud. dla Polaków za granicą. 19.30 Wiosna w Italii—Aud. muz. 20.30 Nowości poetyckie. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pog. akt. 21.00 Konc. wiecz. Wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego z udz. T. Łuczaja (śpiew). 22.00 Lekarz pod nożem — satyry. 22.30 Melodie tan. — gra Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego — śpiewa Anna Borey.

NIEDZIELA, 14 marca

8.00 Pieśń. 8.03 Aud. dla wsi. 8.50 Dzien. por. 9.00 Transm. nab. z Kórniku. 10.35 Muzyka (płyty). 12.03 Hejnał. 12.03 Poranek symf. (z Katowic). Wyk.: Ork. sym. Tow. Muz. pod dyr. T. Jareckiego i K. Szafranek — fortepian. 13.00 Zjazd działaczy wiejskich w Warsz. 13.45 Giuseppe Verdi. 14.00 Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego. 14.30 Reg. trans. z Kórniku (przez Poznań). 15.00 D. c. progr. Kapeli Ludowej F. Dzierżanowskie. 15.30 Aud. dla wsi. 16.00 Konc. rekl. 16.30 Premiera słuch. „Wiedźma"—fragment pow. „Dziurdziowie" — Elizy Orzeszkowej. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.00 „Idzie Molski, w ręku oda" — szkic literacki St. Wasylewskiego. 19.15 Program. 19.20 Muzyka baletowa (płyty). 20.20 Wiad. sport. 20.40 Przegl. polit. 20.50 Dzien. wiecz. 21.00 Wesoła Syrena. 21.30 Recital skrzypcowy E. Umińskiej. 22.00 Ork. pod dyr. Wł. Szczepańskiego (z Wilna). 23.00 Muzyka lekka (płyty).

Wiadomości z całej Polski

DWA WYROKI NA DEFRAUDANTÓW.

Sąd okręgowy w Nowogródku rozpoznawał sprawę Wacława Piotrowskiego, b. sekretarza sądu grodzkiego w Baranowiczach, oskarżonego o przywłaszczenie 1700 zł. z kasy sądu.

Sąd, po rozpoznaniu sprawy skazał oskarżonego na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw na 2 lata.

Sąd okr. w Brześciu skazał Hilarego Afanasjewa, b. sekretarza sądu, na 3 i pół lat więzienia i po wództwo cywilne 3.000 zł. za przywłaszczenie takiej kwoty i fałszowanie dokumentów.

NOWA AFERA KRADZIEŻY DOLARÓW Z LISTÓW AMERYKAŃSKICH.

Na polecenie prokuratury sądu okręgowego w Stanisławowie aresztowany został listonosz pocztowy 26-letni Zygmunt Wąsacz, Pozostaje on pod zarzutem nadużycia władzy urzędowej z chęci zysku, popełnionego przez wykradanie dolarów z listów amerykańskich.

ŚMIERTELNE PORAŻENIE PRĄDEM.

W majątku Waligóry w Papowie Biskupim, pow. Chełmno — robotnik rolny Stanisław Ordon, stojąc na taczce z mierzwą, dotknął przewodów elektrycznych i uległ śmiertelnemu porażeniu.

Strajk szewców

w Bielsku-Bielskim

(Kor. wł.).

Od dnia 5 b. m. trwa strajk szewców-chałupników, zatrudnionych przez nakładców.

Robotnicy domagają się: podwyższenia cennika o 50%, ubezpieczeń społecznych oraz zawarcia umowy zbiorowej. Konferencja odbyta w dn. 7 b. m. pomiędzy nakładcami i przedstawicielami Zw. Zaw. Rob. Przem. Skórzanego nie dała pozytywnych wyników, wobec czego od 10 bm robotnicy okupują sklepy i warsztaty pracy. W strajku biorą udział wszyscy szewcy z Bielska Podlaskiego.

Radio krakowskie

SOBOTA, 13 marca

7.25 Kilka informacji. 7.50 Muz. por. (płyty). 12.50 „Trybuna młodych..." 13.30 Koncert życzeń z płyt. 15.15 Konc. reklam. 15.30 Koncert solistów (płyty). 16.00 Pog. akt. 16.10 Wiad. z dnia... 18.20 Piosenki z dawnych filmów 18.45 Program.

NIEDZIELA, 14 marca

8.18 Marsze (płyty). 8.25 Pog. dla rolników. 8.40 Muzyka (płyty). 10.35 Muzyka (płyty). 13.45 Orkiestra Marka Webera gra... (płyty). 16.00 Dialog reklam. K. K. O. 16.05 Konc. rekl. 19.15 Program. 19.20 Koncert wieczorny. Wyk.: F. Güntherówna (śpiew). J. Szamoilowa (fort. i akompaniament). 20.00 Muzyka lekka (płyty). 20.35 20.40 Lok. wiadom. sport.

E. C. Bentley i H. W. Allen 5)

ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego **B. Kopelówny**)

— ...z kim mamy do czynienia? Czy nie to chciałaś powiedzieć, ciociu? No, więc doszliśmy znowu do punktu wyjścia w naszym nieporozumieniu — i okazuje się, że jesteśmy najzupełniej zgodni z sobą, jak ministrowie spraw zagranicznych w oficjalnym komunikacie.

— Tak... tylko, że my naprawdę jesteśmy zgodni, mój drogi. A teraz muszę ci wyznać, Filu, że uważałam za zupełnie możliwe, iż napisze ci coś w tym rodzaju — i miałam nadzieję, że nie zwrócisz na to wcale uwagi. Eunice zawsze upierała się, aby kierować swoim życiem tak, jak jej się spodoba — i że jeżeli jej się zachce zrobić z niego bigos — to Bóg wie, że to zrobiła — to także będzie tylko jej sprawą.

Trent skinął głową. — Bóg wie, że tak. Jeżeli już mówimy o tym — dodał — to widziałem przez chwilę Wetherilla — przed samym przyjściem tu taj. Z przykrością muszę powiedzieć, że wyglądał doskonale. Nigdy nie zdarzyło mi się widzieć tego draba i nie chcieć go zamordować.

— Chciałbym, abyś to zrobił — rzekła panna Yates z gwałtownym uczuciem. — Chociaż każdy sposób zrobienia tego byłby jeszcze zbyt dobry dla niego.

— Tak, i jeszcze jedno przemawia przeciwko temu, a mianowicie, że w tej grze są dwie osoby... Wetherill mógłby łatwo być górą... To nie jest sympatyczny „czarny charakter", który przyjmie każdą karę ze strony bohatera, a sam nie zrobi nic. On potrafi dać sobie radę w każdej utarczce; nie boi się nikogo i lubi awantury. To jest fakt, ciociu, że zabił człowieka w pojedynku w La Spezia, po tym, gdy sam został dwukrotnie ranny.

— Przypuszczam, że oszukiwał — rzekła panna Yates. — Nigdy nie lubiłam La Spezii, a teraz będę ją lubiła jeszcze mniej. Wetherill powinien był żyć we Włoszech piętnastego stulecia, razem ze Sforzami i innymi dzikimi bestiami z epoki Odrodzenia.

— Powinien był — zgodził się Trent. — Ale on nigdy nie robił rzeczy, które powinien był robić.

— Ona nie ma już teraz z nim nic wspólnego... od jakiegoś czasu; tak mi powiedziała. Ale podobny stan zdarzał się już dawniej — i nigdy nie był trwały. Chciałabym — dodała panna Yates gniewnie — aby Eunice mogła zainteresować się w taki sposób jakimkolwiek innym mężczyzną. Bóg wie, że miała dosyć do wyboru i wielu bardzo przyzwoitych; co do tego nie mam wątpliwości. Był ten młody doktór, twój przyjaciel... zapomniałam, jak się nazywa.

— Masz na myśli Bryana Fairmana.

— Tak. Nigdy go nie widziałam, ale zawsze mi się zdawało, że byłoby dobrze, gdyby Eunice wyszła za mąż za przyjaciela twego i Mabel, a z tego, co oboje mówiliście o nim, upewniałam się, że to przyzwoity człowiek. A co jest tym bardziej irytujące, to to, że ona go zawsze na swój sposób lubiła.

— Nie wiem — rzekł Trent — ile razy odrzuciła jego oświadczyny. Przypuszczam, że oboje stracili rachubę, ale sądzę, że robiła to zawsze w jaknajbardziej czułych słowach. Biedna ciotko Judyto! Nigdy nie zdawałaś sobie sprawy, na co się narażasz, gdyś zdecydowała się matkować takiej dziewczynie, jak Eunice Faviell!

Panna Yates uśmiechnęła się kapryśnie. — Gdy ja się zdecydowałam? To Eunice postanowiła mnie zaadoptować — wiesz, że tak było! Czemu to zrobiła — przypuszczam, że sama nie wie. — Panna Yates skierowała rozmowę na swoje plany podróży i na zmiany, jakie zaszły w Rzymie od czasu lat dziewięćdziesiątych. Następnie poruszono projekty Trenta na najbliższą przyszłość. Wczesnym rankiem następnego dnia miał pojechać do Glasminster na ślub Juliana Picketta. Może ciotka Judyta pamięta Juliana? Rozumie się, że pamięta. To ten młodzieniec, który kuleje od czasu, gdy tygrys ugryzł go gdzieś w Himalajach.

— W gluteus maximus — mruknął Trent.

— Wiem, że to było coś w tym rodzaju — rzekła ciotka Judyta. — Tak, a tego dnia, kiedyś sprowadził go do mnie, zwinął nuty w rulon i wydał przez nie taki dźwięk, jak pantera, aż Elżbieta upuściła w kuchni tackę i trzeba jej było dać sole trzeźwiące.

O 8.15 panna Yates była już zainstalowana na swym miejscu i kontynuowała rozmowę przez otwarte okno. O 8.19¾ mężczyzna, z torbą podróżną w ręce, przebiegł koło bariery. Rzucił się w stronę wozu pulmanowskiego pierwszej klasy i skoczył w chwili, gdy pociąg ruszał już z miejsca. Stał w drzwiach, podczas, gdy portier wciągał jego torbę, a odwróciwszy się przypadkiem, znalazł się twarzą w twarz z Trentem.

Trent, którego pobieżne spojrzenie ukazało mu przed tym jedynie nieznajomego człowieka w szerokim płaszczu na bronzowym, tweedowym ubraniu, oraz miękki kapelusz, opuszczony nisko na oczy — teraz wydał okrzyk: — Bryan! Na Boga! Omal się nie spóźniłeś.

(D. c. n.).

Radio śląskie

SOBOTA, 13 marca

6.00 Pieśń. 6.03 Na ludowej zabawie (płyty). 7.25 Wiad. bież. 7.30 Muz. tan. (płyty). 12.03 Muz. włoska (płyty). 12.50 „Nasz program". 13.00 Konc. życzeń. 13.15 Muz. lekka i tan. (płyty). 15.15 Konc. reklam. 15.35 Życie kult. Śląska. 18.20 Swaczyna u Dorotki (aud. dla dzieci). 18.45 Program.

NIEDZIELA, 14 marca

6.00 Pieśń. 6.03 Konc. por. (płyty). 8.18 „Uprawiajmy zielonki" — pog. 8.30 Koncert życzeń. 10.35 Muzyka (płyty). 13.00 Co słychać na Śląsku — opowie red. Adam Mikulski. 13.45 Parę piosenek wykona Chór Erynna (płyty). 16.00 Dialog reklam. K. K. O. 16.05 Koncert reklam. 16.20 Rola ośrodka zdrowia w życiu robotnika. 19.15 Wieniec pieśni śląskich. 19.45 Program. 19.50 „W niedzielę przy żeleźniaku". 20.35 Wiad. sport. lokalne.

Bohaterska obrona drogi na Madryt

Wybuch miny

MADRYT (PAT.). Komitet Obrony Stolicy komunikuje: Akcja, przedsięwzięta w nocy w dzielnicy uniwersyteckiej pozwoliła zniszczyć kilka ośrodków oporu powstańców. Mina, którą przygotowywano od szeregu dni, wybuchła w czwartek rano, grzebiąc pod gruzami domów część garnizonu powstańczego. Na miejscu wybuchu znaleziono zwłoki 140 powstańców.

Regularne wojska włoskie

MADRYT (PAT.). Komunikat sztabu generalnego wojsk rządowych donosi, że na odcinku Guadalajara wzięto do niewoli majora, dwóch niższych oficerów, sierżanta i 41 żołnierzy, wszystkich narodowości włoskiej. Włosi zaskoczeni znienacka nie stawili oporu. Z zeznań poczynionych przez nich można sobie stworzyć dokładny obraz organizacji i działalności włoskich dywizji, walczących po stronie powstańców. Naczelne dowództwo nad wojskami włoskimi sprawuje gen. Manzini, któremu podlegają dowódcy dywizyj generałowie Bergonzoli, Nuvoloni i Coppi. Wszystkie dywizje są z „czarnych koszul" z wyjątkiem jednej wchodzącej w skład regularnego wojska włoskiego.

Walki nad Jaramą

NAVAL CARNERO (PAT.). Korespondent Havasa (po stronie powstańczej) donosi o gwałtownych walkach, toczących się na lewym brzegu rzeki Jarama. Walki te, które zaczęły się w nocy, trwają do tego czasu

Na froncie Guadalajara

MADRYT (PAT.). Komitet Obrony Stolicy donosi: Operacje w północnej części prowincji Guadalajara są coraz bardziej ożywione. Od godziny 4 rano trwa bez przerwy ogień artyleryjski. Obie strony kilkakrotnie szły do ataku, wykazując jednakową odwagę, zarówno po stronie wojsk powstańczych, jak i rządowych.

Kontratak wojsk rządowych w pobliżu Brihuega wstrzymał powstańców, a nawet zmusił do lekkiego cofnięcia się.

Samoloty rządowe bombardowały baterie powstańcze na drodze do Aragonii.

O godz. 14 rozpoczęto ogień zaporowy, by przeszkodzić tylnym strażom powstańczym połączyć się z głównymi siłami.

„Rozsądny" program zbrojeń

LONDYN (PAT.). Sir Samuel Hoare podczas dyskusji nad budżetem marynarki oświadczył: Domagamy się w tym roku od was aprobowania wydatków, przewyższających 100 milionów funt. szt. oraz programu budowy 80 okrętów wojennych. Oznacza to, iż łącznie z programem roku zeszłego w końcu roku bieżącego będzie znajdowało się w budowie 148 nowych okrętów wojennych, w tej liczbie 5 pancerników, 4 awiomatki oraz 17 krążowników. Jest to program rozsądny. Z powodu bezczynności w ciągu ubiegłych lat jesteśmy zmuszeni dokonać w ciągu 2 lub 3 lat to, co normalnie mogło być zrobione w ciągu lat 10. Obecnie nie może być mowy o żadnej rywalizacji pomiędzy flotami Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii.

Mówiąc o budowie nowych krążowników, sir Samuel Hoare zaznaczył, iż rozpatrzono niebezpieczeństwo ataków lotniczych i przedsięwzięto odpowiednie środki zaradcze.

Zapalczywy faszysta

BRUKSELA (PAT.). Na posiedzeniu senatu doszło do zajścia, które zmusiło przewodniczącego do przerwania posiedzenia. Podczas dyskusji nad projektem ustawy o reformie wyborczej, senator reksista de Grunne spoliczkował członka stronnictwa liberalnego, radnego miasta Brukseli sen. Gatteau.

Po wznowieniu posiedzenia senatu, przewodniczący oświadczył, że pożałowania godny incydent spoliczkowania przez senatora reksistę de Grunne członka stronnictwa liberalnego, sen. Gatteau został załatwiony, gdyż sen. de Grunne wyraził z powodu swego uczynku żal i ubolewanie.

Głosy czytelników

Szczególny urzędnik...

W dniu 1 marca udaliśmy się do urzędu gminy Żarki pow. zawierciańskiego, aby odebrać należną nam doraźną pomoc zimową.

Urzędujący tam Władysław Januszewski oświadczył nam, że jakaś osoba napisała mu w kalendarzu, żeby nam żywności nie wydawał — i, mimo, że komitet żywność nam przyznał pomoc, on na podstawie tego zakazu wydać nam jej nie może.

P. Janiszewski nie chciał wyjawić nazwiska tej osoby, wobec czego przypuszczamy, że żywność odebrał nam samowolnie, a gdy oświadczyliśmy mu, że udamy się z zażaleniem do władz wyższych, odpowiedział tak ordynarnie, że uznaliśmy za stosowne rozmowy z nim dalej nie prowadzić i wyszliśmy.

P. Januszewski nie tylko do nas odnosił się w ten sposób, gdyż, jak nam wiadomo, wypadków podobnego zachowania się jego było kilka.

Nadmieniamy, że żadnego majątku nie posiadamy i nigdzie nie pracujemy, wobec czego postępowanie p. Januszewskiego nazwać musimy bezprawiem.

Sądzimy, że władze zainteresują się tym panem i pouczą go, że i z bezrobotnym należy zachować formy przyzwoitości w czasie urzędowania.

Czyż Jan, zam. we wsi Jaworznik gm. Żarki pow. zawierciańskiego.
Syrgiel Piotr, zam. we wsi Jaworznik.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Premier duński o nadziei na pokój

SZTOKHOLM (PAT.). Premier duński Stauning wystąpił dn. 11 b. m., jako główny mówca na bankiecie, wydanym przez towarzystwo współpracy państw północnych. Premier podkreślił, że nadzieje na pokój i pojednanie narodów opierane na pakcie Ligi Narodów zostały zawiedzione. Obecnie panują obawy przed rozwojem wypadków, podobnym do tego, jaki doprowadził do wielkiej wojny. Jest przeto rzeczą naturalną, że państwa północne, które nie żywią wrogich uczuć przeciwko innym narodom, łączą się we wspólnym wysiłku na rzecz pokoju, ochrony ich krajów i zaopatrzenia ich ludności.

Premier wyrażał się z zadowoleniem o dyskusjach przeprowadzonych między państwami północnymi celem przygotowania wzajemnej pomocy w dziedzinie gospodarczej na wypadek konfliktów międzynarodowych.

Mówiąc o sprawie obrony, premier Stauning wspomniał o korzyściach, jakie mogą wyniknąć z omówienia pewnych zasad, lecz ostrzegał przed dyskusjami publicznymi, które mogą być źle interpretowane w innych krajach. Dania, mówił premier, pracuje nad konsolidacją i modernizacją swej obrony, lecz trudne to zagadnienie musi być rozwiązane bez żadnej presji dokonywanej z zewnątrz. Przemówienie swe premier Stauning zakończył obszernym expose na temat współpracy między państwami północnymi, odbywającej się w dziedzinach prawa, kultury, gospodarki i opieki społecznej.

Powodzenie pożyczki francuskiej zapewnione

PARYŻ (PAT.). Uchwalenie prawie jednomyślne przez Izbę i przez Senat pożyczki na obronę narodową stało się punktem wyjścia do poważnego odprężenia w nastrojach wewnętrznych Francji. Szczególnie nowa polityka finansowa Rządu uznana została przez większość czynników centrowych i prawicowych, jako zapowiedź okresu „Nepu", który umożliwi pewnego rodzaju odprężenie polityczne i społeczne na czas trwania wystawy. Nastroje, w Paryżu na temat pożyczki są bardzo optymistyczne. Oczekują, że pożyczka pokryta zostanie w bardzo krótkim czasie z ogromną nadwyżką, tem bardziej, że minister finansów ograniczył pierwszą transzę do 5 miliardów franków, aczkolwiek otrzymał od izb ustawodawczych upoważnienie do wysokości 10 i pół miliardów.

Ostatnie depesze i wiadomości na str. 1 i 2-ej

Przybór Wisły

Nasilenie powodziowe na Wiśle koło Brdyujścia i na Brdzie nieco osłabło. W tej chwili nie ma obawy zwiększenia rozmiarów powodzi, ponieważ nowej fali z pod Warszawy można się spodziewać dopiero za parę dni.

Zator lodowy pod Bieńkowkiem ciągnie się na przestrzeni 2 km., natomiast zator od Pałcza i Solca Kujawskiego ma długość 8 km., jest jednak mniej groźny, gdyż kra jest cieńsza i niezbyt spiętrzona.

Od środy bawi na terenie powodzi wojewoda Maruszewski, który zwiedził tereny objęte powodzią. Na zalanych terenach służbę pogotowia pełnią oddziały pontonowe i ratownicze komitetu powodzi, który zorganizował dożywianie i ochronę mienia nawiedzonej powodzią ludności.

GARWOLIN (PAT.). Od środy Wisła przybiera na przestrzeni całego powiatu. Poziom dochodzi obecnie do 3 m. ponad stan normalny. O ile przybór potrwa przez najbliższe dni, niebezpieczeństwo powodzi wzrośnie szczególnie w gminie Wilga i Sobienie — Jeziory. Zator koło Tarczyska od 456 do 461 klm., na prawym brzegu utrzymuje się nadal, pomimo 5-dniowej akcji rozsadzania go. Zdołano natomiast częściowo rozbić ten zator przy lewym brzegu u ujścia Pilicy. Kulminacyjny przybór spodziewany jest tu 14 b. m. O ile stan wody nie przekroczy 4 i pół m. niebezpieczeństwo powodzi nie grozi.

Zmiana granic województw

Sejm przyjął w czwartek w drugim i trzecim czytaniu rządowy projekt ustawy o zmianie granic województw poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego.

Do obszaru województwa pomorskiego włączono powiaty z województwa poznańskiego: bydgoski, bydgoski — miejski, inowrocławski, inowrocławski — miejski, szubiński, wyrzyski oraz gminy Chełmce, Kruszwica, Kruszwica — wieś: Kruszwica — miasto pow. mogileńskiego. Z województwa warszawskiego włączono powiaty: lipnowski, nieszawski, rypiński i włocławski.

Do obszaru województwa poznańskiego włączono z województwa łódzkiego powiaty: kaliski, kolski, koniński i turecki.

Do obszaru województwa warszawskiego włączono z województwa pomorskiego powiat działdowski.

Echo afery „Feniksa"

Sejm odrzucił rządowy projekt ustawy

Na czwartkowym posiedzeniu Sejmu pos. Hołyński referował rządowy projekt ustawy o likwidacji przedstawicielstwa upadłego towarzystwa ubezpieczeń „Feniks" na Polskę.

Sprawozdawca podaje, że straty ubezpieczonych polskich są dosyć znaczne, ale nie większe niż w innych państwach. Niedobory upadłego towarzystwa były olbrzymie.

Zabezpieczenie interesów ubezpieczonych polskich było przejściowo załatwione przez dekret Prezydenta z 24.IV.1936, który zabezpieczył aktywa upadłego towarzystwa, znajdujące się w Polsce na pokrycie strat ubezpieczonych obywateli polskich. Obecny projekt rozwiązuje sprawę likwidacji afery „Feniks" w sposób następujący: Kurator ma oczyścić i zredukować portfel ubezpieczeniowy i przekazać go innemu towarzystwu. Gdyby aktywa jednak nie pokryły zobowiązań, Skarb Państwa ma pokryć niedobory. Sprawozdawca wnosi o przyjęcie ustawy z poprawkami uchwalonymi przez komisję.

Na zapytanie pos. Głowackiego sprawozdawca stwierdza, że lista ubezpieczonych w Polsce w „Feniksie" sięga kilkunastu tysięcy, a kapitał po redukcji wyniesie około 70 mil. złotych.

Przeciwko przyjęciu ustawy wypowiedział się pos. Sikorski ze względów formalnych i merytorycznych. Stwierdza on, że projekt ustawy należało poddać ocenie **Państwowej Rady** Ubezpieczeń, która nie miała możności zapoznania się z projektem rządowym. Merytorycznie mówca wypowiada się przeciwko udzielaniu gwarancji Skarbu Państwa dla pokrywania niedoborów zagranicznego towarzystwa, tembardziej, że Skarb nigdy nie pokrywał niedoborów upadłych towarzystw krajowych. Nie należy dla interesu ubezpieczonych narażać Skarb Państwa. Najlepiej będzie, jeśli afera „Feniksa", jaknajwcześniej wymaże się z naszego życia. Sprawozdawca wyjaśnia, że nie chodzi o gwarancję Skarbu Państwa dla upadłego przedsiębiorstwa, lecz o interesy ubezpieczonych obywateli polskich, na co pos. Sikorski odpowiada, że nie można interesu ubezpieczonych traktować narówni z interesem Państwa.

Sejm w głosowaniu odrzucił projekt ustawy, a wynik głosowania powitał oklaskami!

Komisja Ochrony Pracy czy ochrony kapitału?

Na czwartkowym posiedzeniu Komisji Ochrony Pracy rozpatrywano rządowy projekt, zmieniający rozporządzenie Prezydenta z d. 27.X.1933 r. o nadzwyczajnych komisjach rozjemczych do załatwienia zatargów zbiorowych w przemyśle i handlu.

Nowela ta upoważnia ministra Op. Społ. do poddania zatargu zbiorowego rozstrzygnięciu Komisji Rozjemczej, o ile zatarg „nabiera charakteru zagrażającego normalnemu biegowi życia gospodarczego lub spokojowi społecznemu".

Ref. pos. Gdula zaproponował przyjęcie projektu rządowego bez zmian.

Pos. Waszkiewicz zakwestionował określenie „spokój społeczny". Określenia takiego nie zna dotychczasowe ustawodawstwo społeczne polskie. Określenie to jest mętne i znajdą się komentatorzy, którzy każdą akcję zarobkową, każde wystąpienie strajkowe zakwalifikują jako naruszenie spokoju społecznego.

Pos. Mróz proponuje, aby projekt przekazano związkom zawodowym do zaopiniowania.

Propozycje zmian ustawy zgłosili pos. Kopeć i Przykling. Zmierzają one po linii zagwarantowania wolności strajków.

Większość komisji przyjęła projekt w brzmieniu rządowym z tym, że nowela ta będzie obowiązywać na Śląsku po przyjęciu przez Sejm Śląski. Była to poprawka pos. Kopcia.

Pos. Kopeć, Waszkiewicz, Mróz i Przykling, których wniosków nie przyjęto, zapowiedzieli głosowanie przeciw ustawie.

Za nadmiar gorliwości

Dowiadujemy się, że rozporządzeniem min. Sprawiedliwości, pełniący obowiązki prokuratora do spraw prasowych przy Sądzie Okręgowym Warszawskim wiceprokurator Jerzy Węglewski został przeniesiony z Warszawy do Sosnowca. Zarządzenie to pozostaje w związku z aresztowaniem trzech redaktorów wydawnictw codziennych Domu Prasy Polskiej, których po paru godzinach zwolniono z aresztu.

O incydencie tym pisaliśmy wczoraj.

Wiadomości Sportowe

Sporty zimowe

WARSZAWA WRESZCIE OTRZYMA SZTUCZNE LODOWISKO.

Warszawskie Towarzystwo Łyżwiarskie zakończyło sezon zimowy 1936 — 37 pomyślnie. Wszystkie zawody objęte programem zostały, mimo niepewnej pogody wykonane. Zawodnicy WTŁ. startowali w Zakopanem, Katowicach, Toruniu, Cieszynie i Rydze, a ponadto na zawodach propagandowych w Otwocku i Pruszkowie. Nadto wysłano zawodników na trening do Katowic i Wiednia oraz urządzono kurs suchej zaprawy. Dla młodzieży szkolnej zorganizowano bezpłatne kursy jazdy na łyżwach.

Obecnie główną troską WTŁ. jest wybudowanie sztucznego lodowiska, przy czym wysuwane są tutaj dwie alternatywy, a mianowicie bądź uzyskanie funduszów od władz na wybudowanie lodowiska sztucznego w Dolinie Szwajcarskiej bądź sprzedania tego terenu, a za uzyskane pieniądze zakupienie innego terenu pod budowę lodowiska.

WIOSENNY RAID NARCIARSKI W TATRACH.

Narciarski Klub Zjazdowy w Zakopanem urządza, jak corocznie w doskonałych wiosennych warunkach śnieżnych raid narciarski. Raid trwać będzie 5 dni od 17 — 21 marca włącznie. Punkt zborny w Zakopanem w Dworcu Tatrzańskim dnia 17 b. m. o godz. 8 rano. Udział dostępny jest tylko dla narciarzy wprawnych i obznajmionych z zimową turystyką. Raid prowadzony będzie przez doświadczonych narciarzy turystów, członków Narciarskiego Klubu Zjazdowego i połączony będzie z praktycznym zaznajomieniem uczestników w zakresie turystyki zimowej w wysokogórskim terenie.

Ekwipunek zimowy. Zniżki w schronisku zapewnione. Udział w raidzie wynosi 20 zł. od osoby za cały czas. Członkowie Narciarskiego Klubu Zjazdowego płacą 10 zł. Poza tym wszelkie inne koszta ponoszą uczestnicy.

Tenis

TURNIEJ W MENTONIE PRZERWANO.

Turniej tenisowy w Mentonie został w środę przerwany z powodu złej pogody.

We czwartek rozpoczął się międzynarodowy turniej tenisowy w Cannes, w którym biorą udział m. in.: Jędrzejowska, Tłoczyński, Tarłowski i Hebda.

POLAK MISTRZEM TENISOWYM AMERYKI.

Zakończone zostały mistrzostwa Stanów Zjednoczonych w nau. Tytuł mistrza zdobył Polak Parker Palkowski — po zwycięstwie w finale nad Bowdenem 6:4, 6:4, 1:6, 4:6, 6:1.

W grze pojedynczej pań w finale Francuska Mathieu pokonała Hirsch 10:8, 1:6, 6:2.

PERRY — VINEZ PORAZ 27 MY.

Dwaj znakomici tenisiści zawodowi Perry i Vinez spotkali się ostatnio poraz 27-my w miejscowości Denver. Spotkanie to wygrał Vinez 6:4, 6:4. Dotychczas Perry wygrał 14 spotkań, a Vinez wygrał 13.

Obaj zawodowcy mają przybyć niebawem do Europy i wziąć udział w szeregu pokazowych meczów tenisowych w maju w Anglii podczas uroczystości koronacyjnych.

ROZGRYWKI O PUCHAR DAVISA DLA PAŃ.

Jak wiadomo, dnia 19 marca w Paryżu odbędzie się konferencja międzynarodowej federacji Lawn - Tenisowej. Na konferencji wśród 28 punktów porządku dziennego znajduje się również ciekawy wniosek Australii o ufundowanie pucharu dla międzynarodowych międzypaństwowych zawodów kobiecych na wzór pucharu Davisa.

TRAGICZNY ZGON MOTOCYKLISTY.

Były mistrz motocyklowy Niemiec Oskar Steinbach poniósł tragiczną śmierć w środę niedaleko Manheim. Chcąc wyminąć jakieś ciężarowe auto Steinbach wpadł na drzewo i zginął na miejscu wskutek zmiażdżenia

Lekkoatletyka

WYPRAWA POLSKICH LEKKOATLETÓW DO ATEN I ZAGRZEBIA.

Komisja sportowa PZLA zaakceptowała w zasadzie projekt połączenia zawodów Polska — Grecja — Czechosłowacja 21 — 23 maja w Atenach z propozycją związku Jugosłowiańskiego rozegrania zawodów Jugosławia — Czechosłowacja — Bułgaria— Polska 27 — 30 maja w Zagrzebiu. Obecnie pozostaje uzgodnienie warunków finansowych zawodów w Zagrzebiu.

Zdecydowano także ostatecznie wysłanie 8 naszych najlepszych zawodników do Antwerpii na zawody międzynarodowe, organizowane przez klub Beerchot w dniach 26—27 czerwca.

Wobec zawodów w Zagrzebiu komplikuje się sprawa zawodów Polska Północna — Prusy Wschodnie oraz Królewiec — Gdańsk — Bydgoszcz, projektowany na 30 maja do Królewca. O ile termin meczu w Zagrzebiu zostanie definitywnie zaakceptowany po uzgodnieniu warunków finansowych, wtedy trzeba będzie przesunąć zawody w Królewcu o jeden tydzień.

WIELKIE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE. W ANTWERPII.

W dniach 28 i 29 czerwca odbędą się w Antwerpii międzynarodowe zawody Lekkoatletyczne — największe jakie kiedykolwiek miały miejsce w Belgii.

Organizator tych zawodów klub Beerschot zapewnił sobie udział 10-u reprezentacji państwowych, m. in. i Polski. Każda drużyna złożona będzie z 8-miu zawodników. Pierwszych 6 miejsc będzie punktowanych, a drużyna, która zdobędzie w ogólnej punktacji pierwsze miejsce — otrzyma złoty puchar miasta Antwerpii.

KRONIKA KRAKOWSKA

W niedzielę, dnia 14 marca b. r. o godz. 9½ przed południem w sali Domu Górników, przy Al. Krasińskiego 16, odbędzie się

Doroczne Walne Zebranie członków Partii

z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zebrania.
2) Wybór Komisji matki.
3) Sprawozdania: a) organizacyjne, b) kasowe, c) „Naprzodu", d) klubu radnych.
4) Wniosek Komisji rewizyjnej o udzielenie absolutorium ustępującemu OKR-owi.
5) Dyskusja.
6) Wybory OKR. PPS., Komisji rewizyjnej i Sądu partyjnego.
7) Wolne wnioski.

Wstęp na Walne Zebranie mają tylko członkowie PPS. z Krakowa za okazaniem legitymacji partyjnej, którzy opłacili podatek partyjny.

Okręgowy Kom. Rob. PPS. Kraków-miasto im. I. Daszyńskiego.

Wojowniczy wójt i jego gwardia

W gminie Zielonki rządzi wójt Krewniak. Krewniak ten odznacza się krewkim i awanturniczym usposobieniem, co wywołuje powszechne narzekanie ludności. Wójt ten do pomocy w „urzędowaniu" dobrał sobie dwóch znanych awanturników braci Nowaków, którzy długo przebywali w więzieniu za czyny popełnione nie z pobudek ideowych. Ci dwaj braciszkowie stanowią „osobistą ochronę" p. wójta.

Niedawno p. wójt i jego „gwardia" wsławili się nowym wyczynem. Oto w związku z krzywdzącym traktowaniem bezrobotnych przy rozdzielaniu zasiłków bezrobotny Fr. Kremer wniósł zażalenie przeciwko wójtowi do starostwa powiatowego.

P. wójt, oburzony tym postępkiem, postanowił ukarać śmiałka. W sobotę, 27. II przed budynkiem gminnym napadli Nowakowie na Kremera i dotkliwie go poturbowali. Aby p. wójt, ich mocodawca, miał dowód, że dobrze się sprawili, przemocą wciągnęli Kremera do kancelarji gminnej. Tutaj krewki Krewniak udzielił mu ustnej nagany, poczem trabanci wójta pobili Kremera po raz drugi. Kremer, zlany krwią, upadł na krzesło. Ale to dla wojowniczego wójta było za mało. Zrzucił go z krzesła na podłogę, a następnie wypchnął za drzwi, kopnął i zrzucił ze schodów. Ostatkiem sił chwycił się Kremer za poręcz schodów i dzięki temu uniknął kalectwa lub nawet śmierci.

Sprawą tą zajął się starosta powiatowy i polecił policji wnieść doniesienie karne przeciwko wójtowi i jego pomocnikom. Sprawa ta znajdzie swój epilog w sądzie.

Opisany wypadek nie wymaga chyba komentarzy. Dziwi nas tylko jedno. Dlaczego władze nadzorcze natychmiast nie zawiesiły Krewniaka w urzędowaniu? Jak taki osobnik o zbrodniczych popędach może pełnić obowiązki naczelnika gminy?

Strajk w młynie pod Mielcem

W dniu 1 marca b. r. wybuchł strajk „polski" na tle niskich zarobków i redukcji w młynie „Olga" w Rzemieniu obok Mielca (własność p. Gustawa Szaszkiewicza w Rzemieniu).

Robotnicy, zorganizowani w Związku Zaw., postanowili bronić się przed wyzyskiem, ponieważ konferencja z pracodawcą nie dała żadnego wyniku.

Po sześciu dniach strajku wyznaczony został przez Okręgowego Inspektora Pracy w Krakowie arbiter, w osobie Inspektora Pracy w Tarnowie. Wyznaczono nową konferencję, na której inspektor pracy, jako arbiter, zatarg między robotnikami a pracodawcą załatwił.

Robotnicy uzyskali 50% podwyżki płac, umowę zbiorową do końca b. r. i deputat mączny.

Robotnicy rozumieją, że tylko przez solidarność organizacyjną można osiągnąć spełnienie swych postulatów, a pojedynczo nikt nic uzyskać nie zdoła.

Skutki faszystowskiej polityki sportowej dają się we znaki

Faszystowska i rasistowska kampania, jaką rozpoczęła na terenie Krakowa „Wisła" za pośrednictwem jej przedstawiciela p. Obrubańskiego, wydała owoce. Oto na dwu ostatnich meczach rozegranych przez T. S. „Wisła" były zupełne pustki. Na palcach policzono 150 osób. Okazało się, że robotnicy, przeciwko którym wszczęto chuligańską nagonkę, jako też sfery żydowskie, należycie zareagowały na faszystowskie tendencje krakowskiej „Wisły". Na zawodach zaś Cracovii ze słabszym przeciwnikiem zjawiło się ponad 2 tysiące widzów. Nic dziwnego, że menerzy „Wisły" mają kwaśne miny i oglądają się za sprzymierzeńcami... Ale to nic nie pomoże. Trzeba postępować uczciwie. Ostatni Kongres Z. R. S. S. w Warszawie, podjął w tej sprawie doniosłe uchwały. Wezwał on wszystkie związki zawodowe, by wydały swym członkom polecenie omijania wszystkich imprez sportowych, urządzanych przez kluby wrogie ideologii sportu robotniczego. „Wisła" ponosi konsekwencje nagonki na sport robotniczy!

Strajk bieliźniarzy w Krakowie

Przed dwoma tygodniami Zw. Zaw. wysłał do fabrykantów bielizny pismo, proponując konferencję celem unormowania płac i zawarcia umowy zbiorowej. Na konferencjach niektórzy pracodawcy, zwłaszcza właściciele pracowni mniejszych, umowę podpisali. Natomiast szereg firm większych, jak „Hogr", „Ega", „Vierlel", „Nay" uważają, że takie płace, jak 30—40 zł. miesięcznie przy 10—12 godz. dziennej pracy, przy obecnej szalonej drożyźnie, powinny robotnikom w zupełności wystarczyć.

Ponad to pracodawcy, aby łatwiej ukryć przed Skarbem Państwa swoje olbrzymie dochody, zamykają fabryki, zmuszając robotników do pracy chałupniczej. Na tym systemie traci również Ubezp. Społeczna, gdyż robotnicy ci nie są zgłaszani do ubezpieczenia.

Chałupnicy nie znajdują się w lepszym położeniu, niż robotnicy fabryczni, otrzymując od 18 do 45 gr. za koszulę, która kosztuje kilkanaście zł., a nie rzadko przekracza 20 zł.

Wobec prowokacyjnego zachowania się pracodawców bieliźniarze na zebraniu, odbytym w dniu 9 b. m. postanowili poprzeć swoje słuszne żądania strajkiem, stwierdziwszy złą wolę fabrykantów, którzy grając na zwłokę, nie chcieli w przeciągu dwuch tygodni załatwić zatargu polubownie.

Strajkuje przeszło 100 robotników fabrycznych i do 200 chałupników, z których każdy zatrudnia kilku robotników.

Akcję prowadzi Zw. Zaw. Rob. Przem. Odzieżowego, Oddz. 1 w Krakowie.

Klub Radnych P.P.S.

odbędzie posiedzenie w poniedziałek, 15 b. m. o godzinie 6.30 wieczorem w lokalu OKR. PPS. przy Al. Krasińskiego 16.

Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Przewodniczący:
J. Stańczyk.

Z miasta

POLSKA AKADEMICKA MŁODZIEŻ LUDOWA.

Dnia 13 b. m. (sobota), o godz. 19 w sali 66 Col. Novi Dr. St. Szczotka wygłosi odczyt p. t.: „Zbójnictwo góralskie w świetle legendy i prawdy historycznej". Wstęp wolny.

WIECZÓR POEZJI PEIPERA.

W sobotę, 13 b. m. o godz. 7.15 wiecz. recytować będzie art. dram. R. Grudnaewski poezje Tadeusza Peipera w sali Towarzystwa Teatru Żyd. ul. Stolarska 9. Bilety: 1 zł. — studenckie 50 gr.

STARANIEM RADY ADWOKACKIEJ W KRAKOWIE

wygłosi adw. dr. Szymon Feldblum w poniedziałek, dnia 15 marca 1937 roku o godz. 19-tej w lokalu Izby Adwokackiej w Krakowie, ul. Basztowa 8, parter, odczyt na temat: „Projekt prawa o ustroju adwokatury". Wstęp wolny.

„PLOTKI O KOBIECIE" (CZĘŚĆ DRUGA).

Odczyt na temat powyższy wygłosi p. T. Wesołowski w Związku Zawodowym Pracowników Umysłowych ul. Sławkowska 6, dnia 16 marca r. b. o g. 7.30 wieczorem. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Zgromadzenie dozorców domowych

odbędzie się w niedzielę, dnia 14 marca 1937 r. o godz. 10 przed poł. w lokalu własnym przy ul. Szczepańskiej 5.

Na porządku dziennym sprawa zerwania umowy przez kamieniczników.

Wzywamy wszystkich dozorców do masowego udziału w zgromadzeniu.

Zarząd Związku.

Odczyty T.U.R.

„9 miesięcy rządów ludowych we Francji" — pod tym tytułem wygłosi odczyt *E. Mroczek* w sobotę, 13 b. m. o godz. 6 wiecz. w sali ZZK., przy ul. Warszawskiej 15/17.

Kronika lwowska

TEATR WIELKI. Sobota, 13-go marca o godz. 7.30 wiecz. „Madame Sans Gene".

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA: „Księżniczka Czardasza".

Historje dnia

Wiosenna kradzież. Z niezamkniętego przedpokoju mieszkania, dra Jana Latana, przy ul. Kopernika 22 skradziono płaszcz damski i narzutkę męską, łącznej wartości 145 zł.

Kradzież desek. Skradziono ze składu drzewa, H. Weinfelda, przy ul. Krowoderskiej 60, 30 desek, wartości 60 zł.

Sklep niezamknięty — aksamit zginął. Z niezamkniętego sklepu M. Rosenbauma, przy ul. Dietlowskiej 47, skradziono zwój aksamitu, wartości 450 zł.

Wielka kradzież. Skradziono z mieszkania F. Horowitza przy ul. Miodowej 14, garderobę i srebro stołowe, wartości 2.500 zł. Patrolujący policjant tegoż dnia o godz. 18 zatrzymał osobnika, który niósł narzutkę i 3 koszule i pochodzenia tych rzeczy nie umiał wytłumaczyć. Wobec tego został doprowadzony do Komisariatu, gdzie okazało się, że to jest Wojciech Żyła, lat 26, bez zajęcia, zam. w Skotnikach. Pokrzywdzony rozpoznał swe rzeczy i odebrał je.

Zając i patelnie. Wojciech Zając, zatrzymany został, jako sprawca kradzieży 6 patelni, wartości 18 zł. z wagonu kolejowego na dworcu osobowym, na szkodę Samuela Diamanta, zam. przy ul. Skawińskiej 11. Patelnię odebrano i zwrócono pokrzywdzonemu.

Nie długo cieszył się łupem. Organa śledcze zatrzymały Leopolda Skrawę, jako sprawcę kradzieży towarów galanteryjnych, dokonanej w nocy na 8 b. m., ze sklepu Samuela Hirsza przy ul. Lwowskiej 23. — Część towarów odebrano i zwrócono pokrzywdzonemu.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Maria Stuart".
ATLANTIC: „Moja gwiazdeczka" i „Szampański walc".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 12 — 21 marca 1937 r. włącznie „Golgota".
MUZEUM: „Wiosenna parada".
PROMIEŃ: „Donomont" i „Na zamku Schonbrunn".
STELLA: „Dzieci szczęścia".
ŚWIT: „Sonata księżycowa".
UCIECHA: „Przygoda w Gdyni".
WANDA: „Enny".

Na dom Robotniczy im. I. Daszyńskiego

Władysław Gadomski, Nowy Sącz — składa na Dom im. Ignacego Daszyńskiego zł. 2.50 i wzywa do złożenia takiej samej kwoty kolegów tokarzy w Warsztatach Głównych, towarzyszy: Adolfa Grenia, Adolfa Reimschüssla, Wojciecha Tyczyńskiego, Czesława Gurkiewicza, Jana Sekuły, Stanisława Hałgasa, Michała Koniecznego, Antoniego Rybarskiego, Stanisława Kosibę, Michała Dostala.

J. B. zł. 10.

Dyżury lekarzy

Dnia 13 marca — noc.

Kepler Wiktor — Kalwaryjska 3 tel. 120-31.
Rosenbaum Barbara — Fałata 14 tel. 100-67.
Fischer Jan — Michałowskiego 11 tel. 174-99.
Owczyński Tadeusz — Lubicz 34 tel. 158-26.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Sobota, 13 marca „Krawiec w zamku".

Niedziela, 14 marca popoł. „Złoty wieniec", wiecz. „Beatrix Cenci".

Pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego odbywają się codziennie próby ze sztuki Johna van Druten „Mały Woodley", która ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego w połowie przyszłego tygodnia.

NADSCENKA ARTYSTYCZNO-LITERACKA I. RÓŻYŃSKIEJ w Sali Saskiej, ul. św. Jana 6, wystawia w dalszym ciągu z wielkim powodzeniem program z udziałem fenomenalnej pary tanecznej Kołpikówny i Paplińskiego, I. Różyńskiej J. Winiarskiej, B. Majskiego St. Laskowskiego. Program ma zapewnione powodzenie. Codziennie dwa przedstawienia: o 7 i 9-tej.

CHÓR DANA W KRAKOWIE.— Publiczność krakowska będzie miała prawdziwą ucztę artystyczną. — Chór Dana zaprezentuje bowiem zupełnie nowy repertuar śpiewany w wielu językach. Solistami będą Mieczysław Fogg i Adam Wysocki. Jedyny ten koncert odbędzie się w środę, dnia 11 b. m. o godz. 9 wiecz. w teatrze „Bagatela".

Kronika bielsko-bialska

Ujęcie szajki bandytów grasujących w okolicach Bielsko-Białej

Od dłuższego czasu na właścicieli sklepów i mieszkańców gmin okolicznych nieuchwytna szajka bandytów napadała w godzinach wieczornych z bronią w ręku, maskując się dla niepoznania i terroryzując ludzi.

Mimo energicznych dochodzeń policji, bandytom udawało się ujść bezkarnie. W tym czasie dokonano napadów na sklep inwalidy wojennego Gruszeckiego w Buczkowicach, na sklepy Styły w Aleksandrowicach, Marmura w Bystrej, Giertlera w Mikuszowicach, Śl. Kółko Rolnicze w Suchej, Schleichera w Żywcu II, Piwowarskiej w Lipniku. 5 marca b. r. banda ta napadła na mieszkanie 75-letniego starca, emerytowanego gajowego, p. Jana Wojciucha w Straconce; tam po sterroryzowaniu domowników, zrabowali około 300 zł. gotówki i zbiegli.

Po tym napadzie zaalarmowano policję bialską, która wszczęła natychmiastowe poszukiwania. Zostały one uwieńczone pomyślnym skutkiem. Ujęto bandytów: 19-letniego Karola Frydla i 23-l. Damka Michała, obu z Leszczyn. Hersztami tej bandy byli: niejaki Szpara i Wilhelm Gruszka, którzy dotąd ukrywają się.

Aresztowanie Frydla i Damka wywołało wielkie zdziwienie, gdyż obaj mieli pracę i byli członkami Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w Leszczynach. Często widywano ich w Kółku Rolniczym w Leszczynach na imprezach, urządzanych przez to Stowarzyszenie.

KRONIKA ŚLĄSKA

Bezrobotny wpadł do głębokiego szybu

Wczoraj rano zdarzył się na terenie bieda-szybów w Świętochłowicach, w pobliżu szybu „Oskara", wstrząsający wypadek. Zajęty przy eksploatacji jednego z szybików bezrobotny 33-letni Alfred Szmatłoch z Szarlocińca w chwili, kiedy przy pomocy prymitywnego kołowrotu usiłował opuścić się na dno głębokiego na kilkanaście metrów szybiku — stracił równowagę i runął w przepaść. Przy upadku Szmatłoch zdołał wprawdzie zahamować nieco pęd, opierając się rękoma o ściany szybiku, jednakże odniósł tak ciężkie obrażenia zewnętrzne i wewnętrzne, że zachodzi obawa o jego życie. Towarzysze pracy wydobyli go natychmiast na powierzchnię i odstawiony został karetką pogotowia do szpitala hutniczego w Godulli.

„Bezdomne sieroty"

Ostatnio zdarzają się coraz częściej na Śląsku wypadki przestępstw, których sprawcy wykazują dużą znajomość psychologii ludzkiej.

Do najbardziej ulubionych obecnie pomysłów należy podawanie się przez różnych niebieskich ptaków za „bezdomne sieroty". Jeden z takich wydrwigroszów przybył 6 b. m. do handlarza jarzyn Kaintocha Antoniego w Piekarach Śl. i prosił o zaopiekowanie się nim, ponieważ nie ma ani ojca, ani matki (a liczył około 23 lat).

Kaintoch, nie pytając go ani o nazwisko, ani o bliższe dane, wzruszył się jego opowieścią i udzielił mu u siebie przytułku. Oszust wykorzystał dobre serce Kaintocha w ten sposób, że kiedy po kilku dniach spostrzegł, gdzie ten chowa przeznaczoną dla obrotu gotówkę, wstał rano, kiedy Kaintoch jeszcze spał i wykradł ze schowka 280 zł., po czym ulotnił się bez śladu.

Ponieważ zachodzi przypuszczenie i są nawet dowody, że nie jest to odosobniony wypadek nabrania na „sierotę", trzeba wystrzegać się tego rodzaju oszustów i w analogicznych wypadkach oddawać ich w ręce policji.

Trzecia seria procesów hitlerowskiej organizacji na Śląsku

W ręce władz bezpieczeństwa wpadł jeden z dalszych członków N. S. D. A., Franciszek Moślonka z Katowic (Karbowa 52), który zdołał w swoim czasie zbiec przed grożącym mu aresztowaniem do Niemiec.

Obecnie Moślonka został wydalony z Niemiec, jako uciążliwy obcokrajowiec. Przytrzymany przez policję polską Moślonka został przekazany do dyspozycji władz sądowych i na mocy decyzji sędziego śledczego osadzony w więzieniu. Moślonka wespół z innymi ujętymi, będzie odpowiadał przed Sądem w trzeciej serji procesów tej organizacji.

„Inżynierowie bezpieczeństwa" na kop. Rybnickiego Gwarectwa Węglowego

Ostatnio na kopalniach Rybnickiego Gwarectwa zaprowadzono szereg nowych sposobów walki z nieszczęśliwymi wypadkami przy pracy. I tak:

a) na każdej kopalni utworzono funkcję t. zw. „inżyniera bezpieczeństwa", t. zn. jednemu z inżynierów powierzono dokładne badanie każdego wypadku, jego przyczyn, przebiegu, oraz wskazywanie sposobów zapobiegania podobnym wypadkom na przyszłość;

b) zaprowadzono na każdej kopalni t. zw. „skrzynkę pomysłów", która ma na celu zachęcanie wszystkich pracowników za pomocą pieniężnych premij do zgłaszania pomysłów z dziedziny bezpieczeństwa pracy;

c) wprowadzono premię od bezpieczeństwa pracy, gdyż premia ta uzależniona jest od zmniejszenia się ilości wypadków;

d) wreszcie Gwarectwo zamierza zbudować na kopalniach megafony, zapomocą których załoga będzie każdorazowo informowana o nieszczęśliwych wypadkach przy pracy, o przyczynach tych wypadków, oraz o sposobach zapobiegania podobnym wypadkom.

Wilcze doły na hałdach grożą niebezpieczeństwem

Na hałdzie kopalni „Katowice" przy dworze „Marii", u wylotu ulicy Zamkowej w Katowicach, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Przechodzący tamtędy Józef Breguła z Katowic III wpadł do kilka metrów głębokiego dołu i stracił przytomność. Zauważył wypadek, przejeżdżający tamtędy konny patrol policyjny, który wydobył nieszczęśliwego i wezwał pogotowie ratunkowe. Po odwiezieniu do szpitala miejskiego w Katowicach okazało się, że Breguła odniósł ciężkie obrażenia wewnętrzne.

Roboty górnicze zagrażają linii tramwajowej

W ostatnich dniach zauważono obniżanie się terenu obok szybu Alfreda przy szosie Siemianowice-Chorzów. Przy samej linii tramwajowej utworzył się też głęboki, na kilka metrów szeroki lej. Jak sądzą, należy szukać przyczyn zawalenia się ziemi w przeprowadzonych pod tym terenem robotach górniczych.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.